Nr 159. **Kraków, 15 Lipca — Czwartek.** **Rok 1880.**

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, w dniu wydania 6 c., numer starszy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“ i [illegible] urzędy pocztowe. [illegible] księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, [illegible]. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drobnem drukiem (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. Nadesłane (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drobnem drukiem po 30 cent. za każdy raz. Ogłoszenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: We Lwowie Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

SEJM.

19-te Posiedzenie Sejmowe.

Lwów 13 lipca. (Koresp. *Czasu*)

Początek posiedzenia o godzinie 10 min. 45.

Sekretarz p. Czajkowski odczytuje interpelacyę p. Rożankowskiego do p. komisarza rządowego z powodu mianowania w szkole ćwiczeń z ruskim językiem wykładowym jednej nauczycielki bez rozpisania konkursu.

Z wniesionych petycyj podnosimy następujące: Wydziału powiatowego w Czortkowie w sprawie budowy kolei Husiatyn — Stanisławów. Rady powiatowej w Brzesku w przedmiocie fabrykacyi i sprzedaży soli, i o organizacie wolności parcelowania gruntów włościańskich. Rady powiatowej w Krośnie w tym samym przedmiocie, Wydziału powiatowego w Rzeszowie i [illegible] gmin tamtejszego powiatu przeciw podwyższeniu podatku gruntowego, Wydziałów powiatowych w Krakowie i Jaworowie w sprawie reformy szkół średnich, i X. arcybiskupa Wierzchlejskiego o [illegible] uwzględnienia [illegible] konsystorzów w sprawie zmiany niektórych §§-fów ustawy o konkurencyi kościelnej.

Ogółem wpłynęło 573 petycyi.

Sekretarz p. Jasiński odczytuje wniosek p. Jana Stadnickiego następującej treści:

Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem księstwem Krakowskiem uznaje sprawę kanału spławnego łączącego Dniestr ze Sanem, za sprawę najwyższej dla kraju ekonomicznej ważności, upoważnia Wydział kraj. do rozpoczęcia [illegible] studya techniczne w razie [illegible] Sejmowi przedłożył.

Wniosek ten dostatecznie poparty będzie według regulaminu traktowany.

W dalszym ciągu rozpraw nad § 8 ustawy o drogach dojazdowych przemawia p. Skałkowski ku poparciu wczorajszego swego wniosku odmiennej stylizacyi tego §-fu.

Zdaniem mowcy pożądanem jest, aby przedsiębiorstwo kolejowe wciągnąć do konkurencyi [illegible] dojazdów.

P. Golejowski nie widzi potrzeby takiej zmiany, zważywszy że według § 5 przy przedłożeniach lub rekonstrukcyach istniejących dojazdów współudział towarzystw kolejowych jest zabezpieczony.

Sprawozdawca p. Męciński występuje naprzód przeciw wczoraj postawionemu wnioskowi p. Smarzewskiego opuszczenia z § 8 słów: „uznanych za potrzebne w sposób § 5 przepisany“, gdyż powstałby wskutek tego pewien zamęt, możnaby bowiem wtedy mniemać, że istniejące drogi krajowe i powiatowe mają się uważać za dojazdy. Wniosek p. Skałkowskiego uważałby mowca za słuszny, lecz przyjęcie jego uniemożliwiłoby sankcyę całej ustawy, jak to stało się z uchwaloną w roku 1878 przez sejm kraiński taką samą ustawą.

W głosowaniu przyjęto § 8 według wniosku komisyi w następującem brzmieniu. jak również dalsze paragrafy 9 i 10, do których żadnych poprawek niestawiano.

§ 8. Do kosztów utrzymania dojazdów kolejowych uznanych za potrzebne, w sposob § 5 przepisany, mają się przyczyniać strony konkurujące w stosunku i pod warunkami wymienionemi w § 4, jeżeli z powodu koncesyi kolejowej lub specyalnego tytułu prawnego obowiązek kolei nie jest mniejszym.

§ 9. Wszelkie należytości stron konkurujących, oznaczone niniejszą ustawą, będą w razie potrzeby, na żądanie Wydziału krajowego ściągane w drodze egzekucyi politycznej.

§ 10. Wydział powiatowy prowadzi cały techniczny i administracyjny zarząd przy budowie i konserwacyi dróg dojazdowych.

Za zgodą Wydziału powiatowego i przyzwoleniem Wydziału krajowego może przedsiębiorstwo kolejowe przyjąć na siebie budowę i konserwacyę dojazdów i otrzyma w tym celu przypadającą należytość konkurencyjną od stron do tej konkurencyi obowiązanych.

W dalszym ciągu rozprawy stawia p. Golejewski wniosek opuszczenia § 11, a to z powodu, iż pozwala on Wydziałowi krajowemu wziąć budowę lub utrzymanie dojazdu w swój zarząd, gdyby Wydział powiatowy nie prowadził go odpowiednio lub z należytą oszczędnością. Zdaniem mowcy byłoby to naruszeniem autonomii powiatów, której Izba już przy głosowaniu nad § 5 broniła.

Sprzeciwiają się temu pp. Sawa i Apolinary Jaworski, którzy uznają potrzebę tego postanowienia już dla tego samego, że fundusze na ten cel daje nietylko powiat, ale i kraj i Towarzystwo kolejowe, które mają prawo wymagać odpowiedniego i oszczędnego użycia tych funduszów. Ponieważ tu nie dadzą się określić wszystkie wypadki, kiedy to wkroczenie Wydziału krajowego ma nastąpić, przeto trzeba pozostać przy takiem ogólnikowem postanowieniu. Zresztą przyznać trzeba, że nadzór powiatów w niektórych rzeczach chroma, więc takie wkraczanie Wydziału może być pożądane. Wydział krajowy pewnie tylko w ostatecznym razie to uczyni i zda sprawę Sejmowi.

P. Erazm Wolański zgadza się z wnioskiem komisyi, chociaż nie z argumentami p. Jaworskiego co do niedostatecznej działalności Wydziałów powiatowych.

P. Golejewski występuje w obronie rad i wydziałów powiatowych i podnosi głos przeciw centralizacyi władzy w ręku Wydz. kraj. Przemawia jeszcze raz p. Jaworski przeciw wywodom p. Golejewskiego co do centralizacyi władzy, dalej p. Alfons Czajkowski w tym samym duchu, a wreszcie p. Badeni wykazuje, czem jest autonomia. Nie jest ona wolnością opuszczania się w pracy, choćby ze szkodą interesów kraju. Ingerencya Wydziału krajowego jest właśnie na to, aby autonomia nie stała się czemś, co w swoim czasie nazwano detonomią. Ostrzega mowca przed zbytniem rozszerzaniem pojęcia autonomii, bo w takim razie i *liberum veto* byłoby autonomią, a kończy poparciem § według wniosku komisyi.

Po przemówieniu sprawozdawcy przyjęto ten paragraf bez zmiany, jak i resztę paragrafów w następującem brzmieniu:

§ 11. Gdyby Wydział powiatowy budowę albo konserwacyę dojazdu kolejowego nie prowadził odpowiednio, lub z należytą oszczędnością, przysłużać będzie Wydziałowi krajowemu prawo objęcia tak budowy jak i konserwacyi drogi dojazdowej w bezpośredni zarząd.

Z objęcia budowy albo konserwacyi dojazdu kolejowego, zda Wydział krajowy sprawę na najbliższej sesyi sejmowej.

§ 12. Gdyby dojazd kolejowy przechodził przez dwa lub więcej powiatów, natenczas w wypadkach oznaczonych §§ 5 i 7 w razie sprzeczności uchwał Rad powiatowych, orzeka Wydział krajowy.

§ 13. W wypadkach, w których ustawa niniejsza nie zawiera odmiennych postanowień, obowiązują przepisy ogólnej ustawy drogowej, zwłaszcza co do naczelnego nadzoru Wydziału krajowego, kompetencyi władz autonomicznych i co do prawa nadzoru władz politycznych.

§ 14. Koszta budowy i utrzymania dojazdów kolejowych, nie służących do publicznego użytku, ponoszą jedynie strony interesowane.

§ 15. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

§ 16. Wykonanie niniejszej ustawy polecam moim ministrom spraw wewnętrznych i handlu.

Po czem przyjęto całą ustawę w trzeciem czytaniu.

Z porządku dziennego następuje Sprawozdanie komisyi budżetowej o petycyi komitetu zawiązanego dla przeprowadzenia regulacyi rzeki Żabnicy. Komisya wnosi:

1. Komitetowi zawiązanemu dla regulacyi rzeczki Żabnicy w powiecie tarnowskim udziela się na częściowe pokrycie kosztów tej regulacyi subwencyę bezzwrotną w kwocie 5,000 złr.

2. Upoważnia się Wydział krajowy, aby udzielił na tenże cel pożyczkę 5000 złr. z funduszu krajowego spłacalną w 10 rocznych ratach po 500 złr. i oprocentowaną po 5% za stosownem zabezpieczeniem.

P. Golejewski zapytuje przewodniczącego tego komitetu, p. Męcińskiego o stan tych robót.

P. Męciński wyjaśnia, iż roboty znacznie już postąpiły i głównie w skutek tego, że nie zawiązywano spółki żadnej, co zapewne dużoby czasu zabrało, lecz postarano się o deklaracye interesowanych co do zwrotu kosztów, które to deklaracye w $^8/_{10}$ częściach zostały podpisane, tak, że zaliczka zwrotna będzie zwróconą. Koszt jest wprawdzie wielki, bo wyniesie około trzydziestu kilku tysięcy, lecz za to ochroni się około 4000 morgów ornej ziemi od corocznego zalewu.

P. Badeni imieniem Wydziału krajowego stwierdza potrzebę tych robót, które szybko postępują według relacyi inżynierów krajowych tamże się znajdujących, oblicza że teren zabezpieczony od zalewu wynosi 10,000 morgów. Ponieważ dyskusya została zamknięta, przeto zarządzono wybór jeneralnych mowców. Za wnioskiem komisyi był jeden p. Golejewski, który po wyjaśnieniach p. Męcińskiego oświadcza się za wnioskiem komisyi, gdyż uważa, że wydatek ten jakkolwiek dość znaczny, bardzo będzie pożyteczny, jeżeli dopomoże do wyratowania tak znacznego obszaru od zalewów. Pp. Erazm Wolański i Krukowiecki zdeklarowali się przeciw wnioskowi komisyi, gdy jednak z powodu różnicy zdań nie mogli się zgodzić na wybór jeneralnego mowcy, przeto po dość gwarnej przerwie, wśród której zabierali głos w sprawie formalnej pp. Abrahamowicz, Chrzanowski i Golejewski wyrzekł się głosu p. Krukowiecki, a p. Erazm Wolański wykazawszy niektóre braki i niedokładności w sprawozdaniu komisyi, które musiały być uzupełniano wyjaśnieniami p. Męcińskiego, wnosi odesłanie całej sprawy do Wydziału krajowego z poleceniem zdania sprawy na najbliższej sesyi. Wniosek ten nie został poparty. Pomimo to jednak sprawozdawca p. Skałkowski odpowiada na zarzuty p. Wolańskiego co do niedokładnego sprawozdania. Petycya ta była poparta wieloma alegatami, które dostatecznie ją popierały. Wyjaśnia wreszcie niektóre przez p. Wolańskiego podniesione sprzeczności.

W dyskusyi szczegółowej zabierali głos za wnioskiem p. Krukowiecki, p. Sanguszko i p. Zyblikiewicz, który wzywał Sejm, aby nie szczędził skromnych datków na cele produkcyjne. Punkt pierwszy bez zmiany przyjęto.

Do punktu drugiego zabiera głos p. Krukowiecki, sprzeciwia mu się z powodu, iż gdyby Sejm to raz uchwalił, wtedy wszystkie powiaty przychodziłyby z petycyami o pożyczki na podobne cele, a lepiej przecież regulować większe rzeki. Odpowiada mu p. Chrzanowski: Rzeki wielkie winien regulować rząd z funduszów państwowych, coś do regulacyi małych rzek winien przyczyniać się kraj wraz z stronami konkurującemi. Obawa p. Krukowieckiego, że przyjdą inne powiaty z podobnemi żądaniami, jest nieuzasadniona. Byłoby to owszem bardzo korzystne, gdyby wszystkie powiaty utworzywszy towarzystwo, przyszły do Sejmu z żądaniem takich pożyczek ze skarbu krajowego. W roku bieżącym gdy stosunki na targach pieniężnych są bardzo korzystne, możnaby zaciągnąć większą na ten cel pożyczkę, a właśnie jedną z najważniejszych i najpilniejszych potrzeb kraju jest regulacya rzek i rzeczek, których wylewy niszczą corocznie najżyzniejsze okolice kraju.

Po przemowieniu sprawozdawcy przyjęto i ten wniosek bez zmiany.

Z porządku następuje sprawozdanie komisyi budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany etatu urzędników Wydziału krajowego.

Komisya wnosi:

1) W etacie urzędników krajowych zwija się dwie posady kancelistów, a natomiast otwiera się trzy posady asystentów manipulacyjnych, każda o rocznej płacy 700 złr. z dodatkiem aktywalnym 100 złr. rocznie i trzema dodatkami pięcioletniemi po 50 złr.

2) Jednę posadę asystenta manipulacyjnego obsadzi Wydział krajowy bezzwłocznie, zaś dwie posady asystentów dopiero wtedy, skoro druga posada kancelisty opróżnioną zostanie.

Sprzeciwia się temu wnioskowi p. Krukowiecki z powodu, iż nie życzy sobie, aby powiększano etat urzędników.

P. Golejewski wykazuje, iż trzech asystentów o 50 złr. mniej kosztuje, niż dwóch kancelistów.

P. Michał Popiel obawia się, aby później Wydział nie zażądał zmiany tych asystentów na kancelistów.

Po odpowiedzi sprawozdawcy wnioski komisyi przyjęto.

Z porządku następuje:

Sprawozdanie komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków z funduszów samoistnych (niedotowanych), budżetem nieobjętych, za lata 1877 i 1878. Sprawozdawca p. Romanowicz. Sprawozdanie to o stanie funduszów „Imienia Kościuszki“ z funduszów stypendyjnych, administracyi dóbr Winniki, funduszu galicyjskich inwalidów wojskowych, funduszu Niżankowickiego inwalidów wojskowych, funduszu posagowego Komarnickich, Zakładu narodowego imienia Ossolińskich, funduszu zapomogi byłego obwodu tarnowskiego, funduszu zapomogi z r. 1868, pozostałego funduszu zapomogi z r. 1866, funduszu budowy domu podrzutków we Lwowie, depozytów gminnych serwitutowych, funduszu ś. p. Pelagii Russanowskiej, funduszu szkół ludowych z r. 1872, funduszu Wincentego Ponińskiego dla rzemieślników, Franciszka Kochmana dla literatów polskich, tegoż samego dla dziewcząt służących, funduszu ś. p. Maryi Jędrzejowiczowej, funduszu pomnika Agenora hr. Gołuchowskiego, funduszu budowy szpitala w Krakowie, fundacyi Sandeckiej „Dom roboczy“, wreszcie depozytów, przyjęto do wiadomości bez dyskusyi.

Z porządku następuje sprawozdanie komisyi budżetowej o udzieleniu subwencyi szkole przemysłowej w Przemyślu.

Komisya wnosi:

1) Dla szkoły przemysłowej w Przemyślu, staraniem tamtejszego oddziału Towarzystwa pedagogicznego założonej, przeznacza się z funduszu krajowego na rok 1880/81 zasiłek w kwocie 500 złr., płatny z początkiem tegoż roku szkolnego.

2) Na rok szkolny 1881/82 przeznacza się dla tej szkoły takiż sam zasiłek w kwocie 500 złr. z początkiem roku szkolnego płatny, wszakże pod warunkiem, że gmina miasta Przemyśla zobowiąże się do stałej subwencyi w kwocie przynajmniej 200 złr. rocznie.

3) Zarząd szkoły będzie obowiązany przedkładać Wydziałowi krajowemu półroczne sprawozdania o stanie szkoły i jej funduszów, oraz zawiadamiać będzie Wydział krajowy o terminach popisów szkoły celem wysłania delegata.

Wnioski te przyjęto bez dyskusyi.

Z porządku następuje sprawozdanie komisyi budżetowej w sprawie udzielenia subwencyi Towarzystwu św. Józefa z Arymatei.

Towarzystwo to istniejące od r. 1859 we Lwowie, zajmuje się bezpłatnem urządzaniem pogrzebów zmarłych ubogich, a od r. 1877 za ryczałtowem wynagrodzeniem 500 złr. rocznie grzebaniem zmarłych w szpitalu powszechnym. Ponieważ liczba takich pogrzebów ciągle wzrasta, komisya wnosi udzielenie jednorazowego zasiłku w kwocie 1200 złr., co też bez dyskusyi uchwalono.

Następuje sprawozdanie komisyi budżetowej w sprawie rozszerzenia budynku krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie.

Komisya wnosi:

I. Wydziałowi krajowemu otwiera się kredyt do wysokości 20,000 złr. na rozszerzenie Zakładu szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie.

II. Z kwoty tej wstawia się w budżet r. 1880 złr. 6000.

III. Wzywa się Wydział krajowy, by nie zatwierdzał kosztorysów takich, któreby mogły sprowadzić obciążenie funduszu krajowego nad powyższą sumę 20.000 złr.

Przyjęto bez dyskusyi.

Wnioski komisyi kultury krajowej w sprawie urządzenia expozytury biura melioracyjnego w Tarnowie przyjęto ze zmianą wniesioną przez p. Golejewskiego, by w punkcie pierwszym zamiast słów „do uwzględnienia“, wstawiono słowa „do załatwienia“, a zatem w następującem brzmieniu:

1) Petycyę filii Towarzystwa rolniczo-gospodarczego w Tarnowie o ustanowienie tamże expozytury biura melioracyjnego udziela się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

2) Otwiera się Wydziałowi krajowemu w tym celu kredyt do wysokości 200 złr. w. a. na rok 1881.

Z porządku następuje sprawozdanie komisyi edukacyjnej o wniosku p. Majera w sprawach klinik krakowskich.

Sprawozdawca p. Majer przedstawia następujące wnioski komisyi:

Część literacko-artystyczna.

POGADANKI LITERACKIE.

(Pamiętnik Akademii Umiejętności: wydziały filologiczny i historyczno-filozoficzny, tom czwarty: Dr Roman Pilat: „Pieśń Bogarodzico“ — Prof. Dr Udalryk Heyzmann: „Ustawodawstwo Kościoła o azylach wobec ustaw państwowych“, szkic historyczno-kanoniczny — Dr Tadeusz Wojciechowski: „O Rocznikach polskich z X—XV wieku“, stron 333).

Zapisaliśmy świeżo publikacye, któremi Akademia, jak Mojżesz swą laską, otwarła w skale nowe źródła historyczne. Od woluminów przejdźmy do przystępniejszych dla ogółu formą, treścią, a co nieobojętna i ceną tych publikacyj, w których złożono plon prac naukowych w różnych działach. Gdzieindziej wydawnictwo Akademii, to patent dla autora i rzeczy do ogólnego wzięcia, u nas to pieczęć, którą zamykamy jak w grobie, gdzieś w bibliotecznych zbiorach to, co nieraz obok treści naukowej ma w sobie także interes i dla profanów, bo jest ostatnim rezultatem naukowych badań. We Francyi styl akademicki, to nazwa naznaczająca najwykwintniejszą i najponętniejszą formę myśli i badań. U nas niezawsze przyznać można ten przymiot patentowanym uczonym, a choć wysoko cenimy gruntowność i ścisłość, na widok tych ksiąg przejmuje nas trwoga, czy kto z nich korzystać będzie. Życie umysłowe jak i literatura w Polsce stała na bezpośrednim związku piszących z ogółem. Związek ten tak ścisły między myślą a czynem, pracą ducha a życiem, nauką, literaturą i poezyą a tem, co tętni w społeczeństwie — podniosł Mickiewicz w swych kursach jako główne znamie piśmiennictwa polskiego. W komunał niemal przeszło łączenie pióra z orężem i lemieszem, ale w tem zestawieniu godeł była prawda historyczna i cywilizacyjna. Ręka od miecza a niekiedy od buławy chwytała za pióro, a znów uczonych duchownych czy świeckich porywał wartki prąd życia publicznego i szli oni z misyą do zagranicznych dworów, lub z inną posługą dla Rzeczypospolitej, króla i senatu. Literat zjawia się dopiero za Stanisławowskich czasów, żartuje sobie z „chudego literata“ biskup Naruszewicz i przechodzi on w humorystyczną tradycyę z Molskim, Bielawskim i Marcinkowskim. Uczonych miała i czciła Polska od Długoszów, Brudzewskich, Koperników aż do Śniadeckich, Czackich, Lelewelów, ale żyli oni także po za księgami i z mozołą naukową łączyli służbę publiczną.

Dziś literatów mamy bez liku, a szeregi uczonych się wzmagają. Praca naukowa się zorganizowała i wykwitła z poczucia młodszych pokoleń z doświadczeń poprzednich, z tego poczucia i tych doświadczeń, które każą iść w głąb i murować najpierw fundamenta, zapełniać próżnie, spieszyć za innemi narodami i budować arsenał do walk cywilizacyjnych.

Z czcią i pociechą patrząc na te zabiegi, pragnęlibyśmy tylko utrzymania tego magnetycznego związku i tego bezpośredniego wpływu na ogólny poziom umysłowy w narodzie, abyśmy sobie na wzór Niemców niezbudowali ciasnego świata uczonych, ogrodzonego tylko księgami a niemającego styczności z życiem. I dziś jeszcze widzimy w szeregach akademickich mężów przeważnego wpływu, łączących gruntowność i ścisłość naukowego zawodu z wielkiemi tradycyami literatury naszej i z gorliwym udziałem w sprawach publicznych, z życiem po za księgami, w zadaniach, troskach i potrzebach dnia. Cieszymy się każdym nowym pracownikiem, w którejkolwiek z dziedzin naukowych, ale aby pociągnąć za sobą w sferę badań i myśli szersze koła — niedość być uczonym, trzeba być pisarzem.

Szkoda też w organizacyi Akademii, że nie stworzono czegoś na wzór francuskiego instytutu. Niedość bowiem, aby Akademia była warsztatem naukowym, ale potrzebaby dziś dla literatury przystani, areopagu szkoły i ogniska.

Ktoś zapytał niedawno w pewnem zgromadzeniu: gdzie się zaczyna literat? Definicya trudna — odpowiedziano — ale to pewna, że literat tam się kończy, gdzie się zaczyna Akademik. Otóż w tem leży niebezpieczeństwo, aby literatura i świat uczony niepodzielił się u nas na zamknięte kasty i jakby dwie izby: jedną gwarliwą, niby na wzór paryskiej bohemii literackiej, a drugą w togach profesorskich powagującą na krzesłach akademickich. Dwoistość taka źleby oddziałała na ową jednolitość, jaka dotąd łączyła ludzi pióra z ogółem społeczności.

Jakby przedsionkiem Akademii i pomostem są jej komisye, a ich publikacye dają nam miarę, w jakich kierunkach i działach żywszy budzi się ruch.

Historya pierwsze zajmuje miejsce, a oprócz wymienionych już publikacyj pomnikowych, dyplomataryuszów, korespondencyj, zgoła materyałów samodzielne prace historyczne zapełniają rok rocznie kilka tomów.

Badanie historyi sztuki zdaje się również odpowiadać chwili, w której za uciszeniem się poezyi — sztuka i historya podają sobie dłonie. Archeologia ma wielu ochotników, a rzuca pomost między działem historycznym a działem badaczów przyrody, za pomocą pomiaru czaszek odkopanych w starosłowiańskich kurhanach, lub badaniu mieszkań nawodnych.

Mniej ruchu i zespolenia sił zdaje nam się dostrzegać w komisyi do dziejów literatury i oświaty. Przed dwoma laty pojawił się 1szy tom archiwum tej komisyi, a treść jego i obrany kierunek wiele zdawał się obiecywać na przyszłość. Nagromadzono tam materyały do historyi szkół w Polsce, statuta dwóch kollegiów uniwersytetu Jagiellońskiego; była niedrukowana dotąd rozprawa kasztelana Wężyka o poezyi dramatycznej wykazująca ukryty pociąg do romantyzmu, a wreszcie zapiski bibliograficzne. Od dwóch lat czekamy na dalszy ciąg owego archiwum, które niewątpliwie mogłoby liczyć na żywszy udział publiczności. Kładziemy nacisk na to opóźnienie, bo zdaje nam się, że historya literatury wieleby na tem zyskała, gdyby do niej się zabrano zbiorowemi siłami w połączeniu z historyą oświaty. Krytyka z szalą sądu i bibliografia z nożyczkami tu niewystarcza. I znów powtórzyć nam przyjdzie — literatura i poezya w Polsce niestała oderwano, ale wyrastała z życia politycznego i społecznego, i tylko na tem tle i tylko w połączeniu ze stanem cywilizacyjnym, z historyą społeczeństwa, jej tajemnice, jej wpływ i wartość da się ocenić i zesumować. Czekamy więc na dalszy rocznik Archiwum do dziejów literatury i oświaty. A kto wie, czy nie byłoby pożądanem dla ożywienia ruchu w tym kierunku wzmocnienie sił tej komisyi, skoro 8 tylko członków zostało do niej przybranych z po za Akademii, choć nie brak u nas ludzi zajmujących się literaturą.

Po tych uwagach profana — profana ręką przejrzyjmy choć jeden dziś tom z najświeższych publikacyj akademickich.

Pamiętnik wydziałów filologicznego i historyczno-filozoficznego w tomie czwartym przynosi nam obszerną pracę Dra Romana Pilata o pieśni „Boga Rodzica“. Z religijną czcią dla najstarszego zabytku językowego, dla pieśni, co wiodła przez wieki rycerstwo polskie do boju — bada autor pochodzenie 30 znanych tekstów pieśni, zestawia je, porównywa waryanty, analizuje i rozbiera każde słowo, biorąc je z osobna na szalę, a wreszcie z tak żmudnej pracy wyprowadza oczyszczony pierwotny tekst. Studyum to obejmujące 114 stronnic jest może najgruntowniejszem, jakie posiadamy pod względem lingwistyki polskiej, a nadto przedmiotem samym tak dla nas drogim budzi uczucie, jak gdyby ktoś najcenniejszą relikwię uczcił bogatą i mozolną oprawą. Zestawione waryanty wykazują, jak małym zmianom uległ tekst pierwotny i jak natura języka się nie zmieniła, skoro i dziś pieśń Sgo Wojciecha jest zrozumiałą.

Profesor prawa kanonicznego na Uniwersytecie Jagiellońskim Dr Heyzmann, w rozprawie „Ustawodawstwo Kościoła o azylach wobec odnośnych ustaw państwowych“, wykazał wpływ humanitarny i cywilizacyjny Kościoła, który osłaniał przestępców przed zbyt srogą sprawiedliwością świeckich sądów. Nic bardziej pospolitego, nad zarzut miotany przez nieprzyjaciół Kościoła, że pod jego osłoną kryminalistyka średniowieczna rozwinęła tortury, pręgierze i stosy inkwizycyj. Dr Heyzmann wykazuje działanie i wpływ Kościoła łagodzący i humanitarny na pojęcia kryminalistyki tak rzymskiego jak średniowiecznego prawodawstwa. Kościół od swego początku wyznawał tę samą zasadę, którą dziś ustawodawstwo świeckie przyjęło, że kara nie jest zemstą, ale środkiem poprawy. W tym duchu otwarł on bramy kościołów dla zbrodniarzy i winowajców, ściganych okrutną ręką sądów i osłaniał ich nietykalnością świętego miejsca.

Był to jedyny środek złagodzenia srogości i wyjednania miłosierdzia, a zarazem środek poprawy. Ustawodawstwo o azylach oparte na bullach papieskich, zwłaszcza w krajach, gdzie zemsta była w zwyczaju, jak w Hiszpanii i Włoszech — rozciągnęło się także na Niemcy i dotarło do Polski. Gdzie istniały azyle w Polsce, i które kościoły miały jak przywilej dotąd nie wykazano. W miarę jak ustawodawstwo karne państw łagodnieje Papieże zmniejszają liczbę azylów i rozszerzają liczbę wyjątkowych zbrodni, których nie osłania nietykalność Kościoła. Wreszcie prawo to ustaje z końcem przeszłego wieku, w Austryi zaś dopiero w r. 1803, bo staje się zbytecznem, wobec uchylenia wszystkich zabytków dawnej srogości kryminalistyki, mogłoby zaś stać się szkodliwe, popierając bezkarność.

Rocznik Akademii zamyka obszerna praca p. Tadeusza Wojciechowskiego „o Rocznikach polskich X do XV wieku.“ Jak krytyka filozoficzna zwykła zaczynać od rozbioru władz myślenia i poznawania — tak krytyka historyczna winna zaczynać od krytyki samychże źródeł, na których się opiera. Poddawano już takim rozbiorom kronikarzy naszych przeddługoszowych jak Kadłubek i późniejszych jak Miechowota. P. Wojciechowski rozszerzył to zadanie do krytycznego rozbioru owych klasztornych zapisków, w których zakonnicy zapisywali gołe fakta z datą. Do końca XII wieku mówi p. Wojciechowski nie mielibyśmy ani jednej naznaczonej daty historycznej, gdyby nie owe annale zakonne; choć tak suche i gołosowne, są one jedyną podstawą chronologiczną. Pierwsza data z historyi polskiej zapisana współcześnie w roczniku frankońskim: to chrzest Mieczysława. Rozbiór tych annalów klasztornych to przedmiot bardzo jałowy, a jednak autor, który sumienność krytyka posuwa do niezmiernej szczegółowości umie ją ubarwić i w te suche daty wsunąć cały obraz zamierzchłej przeszłości. O p. Wojciechowskim można też powiedzieć, że jest nietylko badaczem, ale także i pisarzem historycznym, że w swej badawczej krytyce umie nietylko analitycznie rozbierać, ale także organicznie składać to co pomroka wieków zasłania. Autor podał nietylko klucz do rozpoznania się w rocznikach polskich, ale otwarł nim wiele wątpliwych lub nieznanych szczegółów z epoki piastowskiej. Rozprawa ta w 4 tomie Rocznika jeszcze niedokończona.

1) Upoważnia się Wydział krajowy, ażeby część gruntu, będącego własnością szpitala św. Łazarza w Krakowie, około jednego morga wynosić mogącą, odstąpił bezpłatnie pod dwa pawilony kliniczne, kosztem rządu wystawić się mające;

2) Wydział krajowy złoży oświadczenie gotowości przyjęcia napowrót kliniki dzieci do szpitala św. Łazarza i takiego tejże umieszczenia, jakie miała przed przeniesieniem jej w moc układu z r. 1876 do wystawionego przez prywatne Towarzystwo szpitala św. Ludwika; a to w tym razie, gdyby z jakiegobądź powodu w tym ostatnim zostawać nie mogła;

3) od żądania opłaty czynszowej za umieszczenie kliniki chorób skórnych i syfilitycznych w szpitalu św. Łazarza Wydział krajowy odstępuje, uważając ją za ekwiwalent wymaganego przez rząd zasiłku na budowę kosztem funduszu edukacyjnego dwóch pawilonów klinicznych;

4) upoważnia się Wydział krajowy do ułożenia się z rządem, względem wynagrodzenia za odstąpienie w spitalu św. Łazarza sali wykładowej dla kliniki chorób skórnych i syfilitycznych.

W rozprawie ogólnej zabiera głos p. Hoszard. Z przebiegu historycznego tej sprawy wykazuje, że kliniki są zupełnie oddzielone od szpitala, a są częścią składową uniwersytetów, które na nie łożyć powinny, a nie szpitale czyli fundusz krajowy.

Co do pierwszego wniosku komisyi, to Wydział nie mógł odstąpić tego morga gruntu będącego własnością szpitala św. Łazarza i teraz odradza Wydział od tego, by dawać grunt na cele szpitalowi obce. Klinikę powinien dotować rząd, który na krakowską bardzo mało daje, do czego byłby obowiązany w obec tego, że dotacya uniwersytetu Jagiellońskiego była bardzo bogata. Zresztą jeszcze być może, że fundusz szpitala będzie jeszcze refundowany, więc nie mamy prawa majątkiem jego w ten sposób rozrządzać. Sprawa kosztów powoduje Wydział do sprzeciwiania się wnioskom komisyi, po wybudowaniu bowiem pawilonów przybędzie 67 łóżek, które kosztować będą około 10,000 rocznie.

Drugi wniosek komisyi jest zdaniem mowcy bezprzedmiotowy, albowiem Wydział zawarł umowę ze szpitalem św. Ludwika o leczenie dzieci więc wypadek przewidziany w komisyi zajść nie może.

Zresztą w sprawie tej Namiestnictwo spowodowało takie postępowanie Wydziału, albowiem wbrew przyrzeczeniom wymagało ciągłych ofiar na klinikę dziecięcą.

Co do trzeciego wniosku, referent Wydziału przedstawia, że jeszcze w r. 1863 ministerstwo zezwalając na utworzenie kliniki chorób skórnych i syfilitycznych, uczyniło to pod warunkiem, aby stąd żadne koszta dla funduszu szpitalnego nie wynikły, pomimo to jednak przy przeniesieniu kliniki do św. Łazarza adaptacya budynków tyle kosztowała, że Wydział krajowy musiał zażądać czynszu, a mógł to uczynić tem bardziej, że we wszystkich krajach Austryi fundusze edukacyjne płacą szpitalom czynsze za kliniki, tylko w Galicyi nie. Zresztą jeżeli ministeryum stawiało warunki, pod któremi wybuduje pawilony, to teraz kiedy mamy rząd nam sprzyjający i ministra znającego bardzo dobrze stosunki uniwersytetu Jagiellońskiego, prawdopodobnie takich warunków stawiać nie będzie.

Mowca wnosi więc przejście do porządku dziennego nad wnioskami komisyi.

P. Szujski w obszernem przemówieniu dokumentami i faktami historycznemi udowadnia, że uniwersytet krakowski ma pewne prawo do szpitali krakowskich szczególniej wskutek nieustannych starań profesorów fakultatu medycznego około rozwoju szpitali, jako też wskutek postanowień prymasa Michała Poniatowskiego prezesa komisyi edukacyjnej. Zresztą chociaż spór Wydziału z rządem może być i słuszny, ale najlepiejby było skończyć w taki sposób, który może pomódz uniwersytowi krakowskiemu, albowiem do pomoże do uzyskania kliniki kosztem rządu. Kończy mowca poleceniem wniosków komisyi do przyjęcia.

P. Krukowiecki broni wniosków komisyi zwłaszcza, że zrobimy interes, gdy kosztem jednego morga przyjdziemy do kliniki.

P. Liske dziwi się, że Wydział krajowy oponuje takiej rzeczy, która tak pożyteczną dla nauki doniosłość mieć może.

P. Rappaport wykazuje, iż z tego wyniknąć może ulga dla szpitali, a zatem i dla funduszu krajowego, gdyż urządzeniem kliniki zajmie się rząd, zresztą rząd pewnie odstąpi administracyę kliniki Wydziałowi za wynagrodzeniem, będzie to więc i ze względów gospodarczych korzystnem. Jest więc interes i szpitali i Wydziału lekarskiego a zatem nauki.

P. Hoszard prostuje twierdzenie, jakoby występował przeciw nauce, jemu szło o salwowanie funduszu krajowego.

Sprawozdawca p. Majer wyraża zdziwienie, że referent Wydziału wniósł przejście do porządku dziennego. Występuje przeciw zarzutom podniesionym co do wniosku pierwszego. Sprawa ta jest interesem nauki, która teraz z powodu bardzo małej ilości materyału, nie może się stosownie odbywać. Sprawa dzisiaj stanęła tak, że od tej małej ofiary zależy wybudowanie przez rząd kliniki. Sprawozdawca wykazuje w długim historycznym wywodzie, że Uniwersytet ma prawo do szpitali krakowskich, więc nie jest tak odrębnym, jak to przedstawił referent Wydziału. Sprawozdawca nie zaprzecza, że rząd jest obowiązany do wybudowania kliniki. Przybytek 60 łóżek nie powiększy wydatków krajowych ponieważ ci chorzy i tak pomieszczeni będą.

Wniosek Hoszarda odrzucono i przystąpiono do rozprawy szczegółowej.

Do wniosku pierwszego zabiera głos p. Grocholski i tłumaczy dla czego głosował za przejściem do porządku dziennego; tłumaczy tem, iż w motywach wniosku komisyi powiedziane jest, że klinika ma prawo żądać od szpitala dostarczenia gruntu, rząd zatem ma prawo tego wymagać. Z resztą głosował dla tego, ponieważ w wniosku tym nie jest wyraźnie oznaczono, że rząd ma obowiązek wybudować klinikę.

P. Szujski z tekstu wniosków komisyi wyprowadza zasadę, że Rząd jest obowiązany budować. Wywodom historycznym Wydziału krajowego dlatego oponował, ponieważ Wydział przedstawia sprawę tak, jakoby uniwersytet nie miał żadnych praw do szpitali.

P. Zyblikiewicz podnosi, że szpitale krakowskie budowały się własnemi funduszami i systemem pawilonowym dlatego, aby je rozszerzać można i Wydział krajowy prawdopodobnie chciał by je rozszerzać, dlatego niechce odstąpić tego morga, chociaż za to rząd chce wybudować klinikę kosztem 150,000 złr. Rząd chce to uczynić dla Uniwersytetu krakowskiego, więc my uchwalając ten wniosek komisyi, czynimy to dla uniwersytetu i nauki a nie dla rządu.

P. Hoszard odpowiada p. Zyblikiewiczowi, że Wydział krajowy już od dłuższego czasu nie myśli o żadnych budowach szpitali krakowskich więc i tych dwóch pawilonów nie wybuduje.

P. Golejewskiego razi to, że we wniosku komisyi nie jest bezwarunkowo powiedziano, że rząd ma budować pawilony kliniczne, obawia się on, aby po odstąpieniu gruntu nie zaniechał budowy.

P. Rappaport wyjaśnia, że stylizacya dosyć jest jasną i nie można inaczej tego rozumieć, jak tylko tak, że gdyby rząd nie budował tych pawilonów wtedy grunt nie będzie oddany.

Sprawozdawca krótko odpowiada p. Golejewskiemu i Grocholskiemu, odwołując się na swoje przemówienie w rozprawie ogólnej tudzież przemówienie p. Szujskiego.

Przy głosowaniu przyjęto wniosek komisyi.

Co do drugiego wniosku komisyi zapytuje p. Wodzicki o powody zamieszczenia tego wniosku skoro zdaniem mowcy Wydział nie może się uchylić od przyjęcia dzieci do św. Łazarza, jeżeli to będzie potrzebne.

Sprawozdawca wyjaśnia, że stało się to dla tego ponieważ otrzymał on żażalenie od Wydziału lekarskiego, że Wydział krajowy nie chce dać takiej deklaracyi.

Przy głosowaniu ustęp drugi przyjęty.

Ustęp trzeci i czwarty przyjęto bez dyskusyi a potem cały wniosek w trzeciem czytaniu.

Z porządku dziennego następuje: Sprawozdanie komisyi edukacyjnej w sprawie przeniesienia siedziby Rady szkolnej okręgowej z Mościsk do Jaworowa i z Husiatyna do Trembowli i o przydzielenie powiatu Dąbrowskiego do okręgu Rady szkolnej Tarnowskiej.

Sprawozdawca komisyi p. St. Tarnowski proponuje następujące zmiany w dzisiejszym podziale Rad okręgowych: Rada szkolna okręgowa z Mościsk przeniesiona do Jaworowa z Husiatyna do Trembowli, do Rady okręgowej Tarnowskiej przydzielony powiat Dąbrowski, natomiast powiat Ropczyce przydzielony do okręgu Pilzneńskiego, a dla Kolbuszowy utworzony okrąg osobny do którego przyłączy, się powiat Niski, który wyłącza się z okręgu Rzeszowskiego, reszta okręgów zostaje nie zmieniona.

P. Grocholski zapytuje u kogo zasięgała opinii komisya w sprawie przeniesienia okręgu z Husiatyna do Trembowli lub przynajmniej co ją do tej zmiany skłania.

Sprawozdawca wyjaśnia, że komisya zapytywała Władzy rządowej, która bardzo przychylnie te zmiany przyjęła.

W głosowaniu przyjęto całą ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

O godz. 2 minut 53 zamknięto posiedzenie.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 11tej.

Porządek dzienny następujący.

1). Pierwsze czytanie wniosku posła Torosiewicza w przedmiocie zakupienia drukarni na rzecz funduszu krajowego.

2) Sprawozdanie komisyi edukacyjnej z petycyi Towarzystwa politechnicznego we Lwowie o reformę szkół średnich... Sprawozdawca poseł Szujski.

3) Sprawozdanie kom. budżetowej o kredytach dodatkowych na potrzeby szkolne w r. 1880. Sprawozdawca poseł Smarzewski.

4) Sprawozdanie komisyi budżetowej o żądanych przez Wydział krajowy kredytach na wydatki kwaterunku c. k. wojska... Sprawozdawca poseł Zucker.

5) Drugie czytanie przedłożenia Wydziału kraj. o budżecie krajowym na rok 1880. Sprawozdawcy komissyi budżetowej posłowie: Smarzewski, Chrzanowski, Baum, Zucker, Zyblikiewicz, Dzieduszycki Tadeusz, Czerkawski, Skałkowski, Hausner, Rapoport.

Dzisiaj dopiero podać możemy mowę Dra Szujskiego podczas obrad nad budżetem skarbu zakończoną wnioskiem, przyjętym prawie jednomyślnie przez sejm krajowy. Cichy głos mowcy niepozwolił sprawozdawcom dokładniéj podać streszczenia: Brzmiała ona, jak następuje:

Powinszować Wys. sejmowi dyskusyi budżetowéj, która w tym roku może pierwszym, nie przesuwa się od cyfry do cyfry z pośpiechem, ale podejmuje sprawy kraju jedne po drugiéj, w cyfrach zawarte. Sprawy szkolne zasługują na to szczególniéj, nie dla tego, że znaczną pociągają za sobą cyfrę, ja i moi polityczni przyjaciele zgodnie z głosem posła Zyblikiewicza życzyliby śmy większéj, ale dla innéj przyczyny. Odkąd użyliśmy środka przymusu szkolnego, przymusem moralnym staje się dla téj Wys. Izby, rzeczą sumienia, aby się szkołami zajmować, bo odpowiedzialni jesteśmy za to, do czego przymuszamy, za skutki ludowego szkolnictwa.

Dyskusya dotychczasowa i na mnie dziwne zrobiła wrażenie. Jedni posłowie którzy nieprzyjechali tutaj ani od p. Bismarka ani od księcia Lichtensteina, ale z swoich powiatów, przywodzili z praktyki swoich powiatów ujemne strony szkolnictwa, wady programu nauk, nauki saméj, administracyi oczywiście nie w innéj myśli, jak aby złe usunąć. Wykazywanie co złe, dążenie do lepszego jest w naturalnem rzeczy pojęciu drogą postępu, drogą postępu jest zwyczajnie krytyka: tymczasem p. Hausner, przyjeżdżający z wielkiéj europejskiéj widowni Reichsratu, niemający czasu, aby się szkolnictwu naszemu przypatrzeć, wystąpił przeciw temu dążeniu od złego do lepszego, krytykę nazwał wstecznością, dogmatyzował stan szkół, słowem zamieniły się role, postępu chcący stali się u niego wstecznikami, on sam niechcący jego warunków, postępu obrońcą.

Wysoka ta Izba, o czem p. Hausner zdaje się niewiedzieć, kroczyła w sprawie szkół drogą tego normalnego postępu. Szła od złego do lepszego, obecnie z lepszego zechce zapewne pójść do dobrego, aby z czasem dojść do doskonałego, ile można, ludowego szkolnictwa.

Stan szkół przed laty kilkunastu był zły, bo albo ich nie było, albo były mizerne, bo nienormowano współudziału i pomocy społeczeństwa dla szkoły, bo wszystko kończyło się na dobrych chęciach jednostek. Widzieliśmy jadąc wiejską drogą, jak dzieci kraju naszego nagie i zaniedbane, jak dzieci Hetentotów lub Botokudów uciekały przed nami. Pamiętamy wszyscy, że tak zwane szkoły trywialne były tylko środkami germanizacyi. Mieliśmy też silną nadzieję, że przez użycie atrybucyi naszego statutu krajowego w sprawie szkół ludowych, wyjdziemy z tego złego stanu, gdy w Radzie państwa r. 1869 wyszły tak zwane: *Grundsätze des Unterrichtswesens in den Volksschulen.*

Grundsätze rzecz to bardzo elastyczna, można ją ściągnąć, można i rozszerzyć. Wiedeńskie szły tak daleko, że wagę stanowienia o szkołach ludowych do Rady państwa przeniosły, pozostawiając ustawodawstwu krajowemu tylko szczegóły o zakładaniu szkół, o płacach nauczycieli, o ogrodach szkolnych do oznaczenia w ramach ogólnéj ustawy.

Gdybyż chociaż w tem zostawiono nam wolne ręce?! Ale i to się nie stało: musieliśmy przyjąć przedłożenia rządowe w tym kierunku z małemi tylko modyfikacyami, aby nie utrudnić sankcyi.

Przyjęliśmy i niezałowaliśmy na szkoły, tę słuszność należy oddać téj W. Izbie. Przyjęliśmy, bo stan ustawami r. 1869 i 1873 stworzony był postępem ku lepszemu, bo pociągał wszystkich do wydatku na to, co wszystkich było interesem, bo zaprowadził bezpłatność i przymus nauki, która w części przynajmniéj od nas była zawisła, bo nie czynił szkół ludowych drabiną, jedynie do wyższych prowadzącą, ale pewną sumę nauki dawał przyszłemu rolnikowi. Ale powiedzieć tego niemożemy, abyśmy to co było lepszem, za dobre i praktyczne dla siebie i naszych stosunków wtedy uważali, aby ustawy te były wynikiem i zadośćuczynieniem w całości naszych potrzeb. Jeżeli szkoła ludowa ma odpowiedzieć swemu celowi, nauka w niéj podawana ma być sumą wiedzy dla ludności wiejskiéj pożytecznéj, ale tak podanéj, aby ta wiedza układała się stosownie do wiejskiego centrum, które ma oświecić, a nie odrywała aspiracyami swemi gdzieindziéj; inaczéj chybi się celu, da się naukę, która grunt ów pozbawi tego, co mu dać miała, bądź przez oderwanie do wyższych nauk zbyt wielu jednostek, bądź przez odwrócenie tych jednostek od skutecznego zajęcia się naturalnym ich zawodem.

Gdyby ustawy były naszemi, byłby więc inaczej wypadł plan naukowy. Wypadłyby inaczej i przepisy przymusu szkolnego. W komisyi edukacyjnej pisząc ustawę za skazówką przedłożenia rządowego, zniżyliśmy 8 lat na 6, a już wtedy odzywały się głosy, aby je zniżyć na 4 z dodaniem drugich czterech lat obowiązkowej nauki powtarzania. Przekonany jestem, że ten wymiar czasu jest dla naszych stosunków praktycznym, że w przeciągu czterech lat winno się u nas dziecko wyuczyć religii, czytania, pisania, początków gramatyki, rachunków i początków geografii, że szkoła powtarzań dwa razy w tygodniu (w niedzielę i czwartek) przez cztery lata obowiązująca mogłaby ogarnąć resztę potrzebnej wiedzy. Zniżą się koszta budynków, ułatwi się nauczycielowi praca, rezultat będzie widoczniejszy, szybszy i lepszy. Ale wypadłby ów plan inaczej i pod względem kwalifikacyi i nauki nauczycieli. Mamy 18 szkół wydziałowych a potrzebujemy do 4000 szkół wiejskich, a ustawa żąda jednego programu nauki nauczycieli jednych i drugich. To jest rażąca anomalia, nietylko dla tego, że nauka i kwalifikacya nauczyciela jest za wysoka, ale i dlatego, że w owych 4000 szkołach wiejskich nauczyciel inną, praktyczniejszą kwalifikacyą winien być zbliżony do świata, w którym działać będzie. Niema nic gorszego, jak stan, gdzie albo ojciec nie widzi praktycznego skutku szkoły, albo aspiracye w szkole wyrobione popadają w dysharmonię rażącą z kołem pojęć, wyobrażeń i zajęć rodziców.

Przypominam wreszcie sprawę nadzoru szkół ludowych, przypominam, żeśmy uznając niemożliwość Rady szkolnej miejscowej, chcieli na dole zatoczyć koła nadzorcze tak szerokie, aby w nich w dostatecznej liczbie znaleść się mogły siły inteligencyi skutecznie i rozumnie nadzorować zdolne. Nie mogliśmy przewieść tego sposobu widzenia sprawiedliwego i praktycznego i oto się dzieje, że w jednych radach szkolnych miejscowych dzieją się nadużycia w wykonywaniu przymusu szkolnego, w drugich, gdzie prócz nauczyciela i duchownego niema inteligencyi, panuje milcząca zgoda, aby dzieci do szkoły nie chodziły.

Nie nasze więc to ustawy, nie wzrosłe z naszych potrzeb i stosunków przyjęte przez nas jako stanowczy krok ku lepszemu, ale niemogące być uznanemi przez nas jako wieczysty i nieomylny szablon postępu. Potrzeba zmian i to zmian stanowczych i tutaj punkt wyjścia naszego wniosku zmierzającego ku reformie.

Ależ powie ktoś: mamy Radę szkolną. Powiem z góry, że Rada szkolna robiła co mogła, aby ustawy czynić praktyczniejszemi, że jak położyła zasługi rzetelne około zakładania szkół w obsadzeniu seminaryów dobremi siłami, tak położyła je w stósowaniu przepisów do stosunków naszego kraju, a mianowicie w kwalifikowaniu nauczycieli starszych, z zachowaniem względu na ich doświadczoną już praktyczną wartość. Ale Wysoki Sejm nie taił sobie nigdy organicznych wad tej instytucyi, pomieszania w niej czynności administracyjnych z kierownictwem pod względem nauczania, nie taił sobie, że dopóki niema na czele jednego odpowiedzialnego dyrektora, jednego kierunku, nauczaniu w kraju dać nie może. Podawał on wnioski w tym względzie, które sankcyi nie otrzymały. Jest przy tem kontradykcya pewna w zadaniach wykonywania ustaw, które przypadły Radzie szkolnej a inicyatywy w ich zmianie. Dlatego obowiązkiem to kraju, obowiązkiem sumienia jego, odkąd przymus zaprowadzonym został, aby dążyć do zmiany ustaw szkolnych w porozumieniu z Radą szkolną, za zasięgnięciem zdania Rad powiatowych i ludzi wybitniejszych szkolnictwu przychylnych i w tej myśli podaję wniosek do laski marszałkowskiej:

Wzywa się Wydział krajowy, aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową za zasięgnięciem zdania Rad powiatowych i ludzi z zamiłowaniem i znawstwem szkolnictwu ludowemu się oddających, wygotował wnioski na przyszłej sesyi sejmowej, o ile ustawy szkolne rewizyi i reformie poddaćby należało.

Turcya.

N. W. Tagblatt ogłasza w oryginale francuskim następującą notę zbiorową, wystosowaną przez mocarstwa konferencyjne do Turcyi i Grecyi:

Podpisani posłowie i ministrowie pełnomocni przy N. Cesarzu Ottomanów i N. Królu Hellenów, mają zaszczyt wręczyć JW. Ministrowi spraw zagranicznych Wys. Porty (Grecyi) niniejszą notę swoich rządów.

Gdy kongres berliński naznaczył w 13ym protokóle swoim główne punkta linii granicznej, jaką uznał za potrzebną między Turcyą a Grecyą, mocarstwa odwołały się naprzód do układów bezpośrednich na tej podstawie między obu państwami. Za dwoma zawodami, na konferencyi w Prewezie i Konstantynopolu, komisarze tureccy i greccy po długich naradach doprowadzili tylko do sprawdzenia swoich odmiennych zapatrywań; wobec zatem tych bezowocnych usiłowań, mocarstwa naznaczone traktatem berlińskim uznały za rzecz potrzebną nałożyć swoje pośrednictwo.

Ażeby pośrednictwo to było skutecznem, powinno działać w całej pełni, a gabinety wobec obustronnych usposobień dwóch państw interesowanych poleciły swoim reprezentantom zebranym w konferencyę w Berlinie, nakreślić, trzymając się ogólnych wskazań 13go protokółu, linię, któraby stanowiła dobrą i trwałą granicę obronną między Grecyą a Turcyą.

Pełnomocnicy po bardzo bacznych rozprawach, objaśnieni nadto zdaniem komisarzów technicznych, delegowanych przez swoje rządy, głosowali jednozgodnie w duchu osnowy swoich mandatów na linie objętą aktem następującym, który streszcza i zamyka ich narady:

Gdy układy rozpoczęte między Turcyą a Grecyą w celu sprostowania ich granic nie przyniosły skutku, podpisani pełnomocnicy mocarstw powołanych w myśl aktu z d. 13 lipca 1878 r. do pośredniczenia między obu państwami, zebrali się w konferencyę w Berlinie, zgodnie z instrukcyami swoich rządów i po dojrzałej naradzie, przejąwszy się duchem i osnową 13go protokółu kongresu berlińskiego, przyjęli jednogłośnie następującą granicę:

Granica iść będzie drogą doliny Kalamy od ujścia tej rzeki do morza Jońskiego aż do źródła jej w pobliżu Han Kalabaki, następnie szczytami, które tworzą dział wód. Od północy Wuicy, Helibemonu i Mavroneri wraz z wodami do nich uchodzącemi; od południa Kalamy, Arty, Aspropotamos i Salambryi (starożytny Penej) i dopływników, a linia ta dojdzie do Olympu, idąc szczytem jego aż do stoku jego wschodniego nad morzem Egejskiem. Linia ta omija na południu jezioro Janinę i wszystkie wody doń spływające, również jak Mecowo, które przypadają Grecyi.

Wskutku tego rządy Niemiec, Austro-Węgier, Francyi, W. Brytanii, Włoch i Rosyi wzywają (*invitent*) rząd N. Cesarza Ottomanów (N. Króla Greckiego), aby przyjął linię graniczną naznaczoną w dokumencie załączonym, a którą mocarstwa pośredniczące, zebrane w konferencyę, uznały jednogłośnie za zgodną z duchem i brzmieniem traktatu berlińskiego i protokółu 13go kongresu.

Podpisani itd.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 14 lipca.

Wczoraj po południu Arcyksiężna Izabela wyjechała do Weilburga pod Badenem, Arcyksiążę Fryderyk towarzyszył swej dostojnej małżonce do Chibi i wieczorem tu wrócił.

— Dziś zrana przejechał pośpiesznym pociągiem minister Dr Ziemiałkowski ze Lwowa do Wiednia. Na powitanie jego znajdowali się w dworcu kolei delegat namiestnictwa hr. Badeni, prezes sądu wyższego p. Dargun, dyrektor policyi p. Englisch, wiceprezydent miasta Dr Weigel i prezes Izby handlowej p. Baranowski.

— Jutro odbędzie się w Letnim Teatrze coroczne przedstawienie dla uczczenia pamięci Fredry. Afisze dziś już rozlepione zapowiadają nieznaną komedyę Fredry (ojca) *Diliżans*, w czterech aktach, prozą. Nie należy ona jednak do pośmiertnych, gdyż napisaną była w pierwszej erze zawodu pisarskiego wielkiego komedyopisarza i raz graną była gdzieś na prowincyi, poczem autor zakazał jej przedstawienia. Jutro prócz tej komedyi ukażą się obrazy z żywych osób, przedstawiające sceny z komedyi Fredry. Ogród będzie oświetlony.

— P. Henryk Mendelsburg, rodem z Krakowa otrzymał d. 8 b. m. stopień doktora wszech nauk lekarskich na Uniwersytecie Jagiellońskim.

— Biura Rady szkolnej okręgowej tutejszej przeniesione zostały z ulicy Szewskiej w Rynek główny pod Krzysztoforami na 2 piętrze.

— W *Dzienniku rozporządzeń* dla m. Krakowa czytamy, że w drugiem ćwierć-roczu r. b. zmieniło w Krakowie wyznanie religijne 12 osób, z tych 5iu płci męzkiej, a 7 żeńskiej. Między zgłaszającemi się o zmianę wyznania było 6 osób ewangielickiego, 5 mojżeszowego, a 1 rzymsko-katolickiego wyznania. Jedenaście osób przyjęło religię rzymsko-katolicką a 1 ewangielickie wyznanie. Ze względu na obywatelstwo państwowe należało 9 osób do Austro-Węgier, 2 do Królestwa polskiego, 1 do Anglii.

— Fortepianista p. Skibiński i skrzypek p. Gluziński wspólnie ze śpiewakiem p. J. Kr. (wszyscy ze Lwowa) urządzają wycieczkę artystyczną do kąpielowych miejsc zachodniej Galicyi i będą dawać koncerta w Szczawnicy, Krynicy, Żegestowie, Zakopanem i Iwoniczu.

— *Tygodnik ilustrowany* warszawski przedstawia drzeworyt popiersia ministra Dunajewskiego podług fotografii Rzewuskiego i żywot jego.

— W dniu 18 b. m. odbędzie się w Wiedniu uroczystość strzelecka pod protektoratem arcyksięcia Karola Ludwika. Reprezentowani będą na niej strzelcy z Ameryki, Belgii, Północnych i południowych Niemiec, Anglii, Francyi, Włoch, Szwajcaryi, Węgier, Siedmiogrodu, Czech, Bukowiny, Dalmacyi, Galicyi, Istryi, Karyntyi, Krainy, Morawy, Dolnej i Górnej Austryi, Salzburga, Szlązka, Styryi, Tyrolu, Vorarlbergu. Przygotowania do tego wspaniałego obchodu wróżą, że przypominać on będzie poniekąd festyny zeszłorocznego 25letniego jubileuszu pary cesarskiej.

— *Független Hirlap* donosi, że b. minister spraw zagranicznych hr. Juliusz Andrassy jechał przed kilku dniami konno w towarzystwie masztalerza i służącego z Tisza-Dob do Tarczal, aby tam zwiedzić szkołę winniczą. W drodze przebywać musieli bagno w posiadłości hrabiego Zombor. Obaj służący pojechali naprzód; przebyli bagno szczęśliwie, podczas gdy koń hr. Andrassego zmęczony gorącem położył się w bagnie i zmusił pana swego wziąć mimowolnie kąpiel szlamową. Od stóp do głowy przemoczony przybył hrabia do rządcy swego majątku, który pospieszył dostarczyć mu ubrania, tymczasem niemożna było wyszukać trzewików ani butów, któreby się zdały na hrabiego, aż wreszcie chłop dowiedziawszy się o tem przyniósł swoje nowo kupione buty, z podkówkami, które były jakby umyślnie na hrabiego zrobione i w których przez kilka godzin najswobodniej chodził.

— W niedzielę w nocy spaliła się w wielkiej części willa historyka profesora Mommsena w Charlottenburgu pod Berlinem w skutku wybuchu gazu. Ogień ogarnął kosztowną bibliotekę liczącą 40,000 tomów i rękopisma Mommsena, a między temi bardzo obszerne prace przygotowawcze do dziejów cesarstwa Rzymskiego. Sam profesor pragnąc ocalić tlejące papiery, mocno poparzył się. Zgorzały także książki z bibliotek obcych pożyczone.

— W niedzielę w nocy spalił się w Paryżu *Théâtre des Variétés*. Aktorzy musieli ratować się wyskakując z okien; sześciu z nich jest ciężko ranionych.

— Dzienniki paryskie piszą wiele o spółce akcyjnej, którą mieli utworzyć finansiści belgijscy, aby wyzyskać panoramę, pod firmą sławnego malarza Meissonier. Albert Wolff, współredaktor *Figara* udał się osobiście do niego, aby zasięgnąć wiadomości o tym dziwnym sojuszu sztuki z giełdą i następnie o tem opowiada: Odkąd towarzystwo na Leicester-square w Londynie wystawiło bitwę pod Bałakławą, rzuciła się spekulacya na wszystkich punktach globu na sztuki piękne i zarzuciła malarzy bitw óbstalunkami. Detaille, Neuville, Berne-Bellecour, Dumaresq, Dupray, mają każdy z osobna utworzyć małą panoramę. Rzeczą było naturalną, że inne Towarzystwo zapukało do Meissoniera o podobną panoramę. Mistrz ten, mając jednak inne pilne prace, odmówił. Natarto jednak na niego tak energicznie, że dał się skłonić, dwa lata swego czasu sprzedać za $1\frac{1}{2}$ miliona franków. Meissonier ma w swej pracowni szkic, malowany podczas wojny 1870 r. pod bezpośrednim wpływem wypadków. Podczas gdy finansiści olśnić go chcieli owym półtoramilionem, malarz rzucił okiem na ów szkic i w tej chwili zapragnął go w wielkich wykonać rozmiarach. Uległ on raczej artystycznemu popędowi niż spekulacyi, mówiąc: „Panowie! To co mi proponujecie, nie jest w gruncie czem innem, jak zakupieniem odemnie obrazu i pokazywaniem go za pieniądze. Niemam nic przeciw temu, gdyż sztuka moja jest na to, aby była widzianą — i nieraz żałowałem, że dzieła moje niemogły dłużej być wystawione, zanim przeszły na własność prywatną. Chcecie odemnie wielkiego obrazu za umówioną sumę, dostarczę wam dwa o 8 metrach szerokości i 5 metrach wysokości, które przedstawiać będą „wojnę“ i „pokój“. Róbcie sobie z niemi co wam się podoba, ale panoramy malować nie chcę. Jest to sztuka pozioma, wydobywająca grą oświetlenia efekta. Od lat 9, pragnę obrazy, o których mówiłem, malować, jeżeli wam ta kombinacya dogadza, gotów jestem podpisać“. Tak się zawiązał ów ciekawy układ. Meissonier sądził, że liczą na jego imie, aby znaczny zysk osiągnąć, ale nieprzypuszczał, że imie jego służyć ma za szyld bezimiennego towarzystwa sztuk pięknych i że na nie wydadzą 500-frankowe akcye z całym cynizmem reklam. Gdy spekulanci belgijscy mieli już podpisany kontrakt, utworzyli towarzystwo nietylko dla wyzyskania obu obrazów, lecz nadto trzech panoram, dając nazwę całej tej wystawie „Paris-Meissonier“. Meissonier był nadużyciem tem oburzony i między Francyą a Belgią latały depesze, aby wzbronić towarzystwu wystawiać pod nazwą „Paris Meissonier“ widoków, w których Meissonier żadnego nie brał udziału. Towarzystwo zachowa jednak nazwę „Paris-Meissonier“ dla wystawy obu wspomnionych obrazów. Muszą one być gotowe przed końcem 1882 r., a zatem w ciągu półtrzecia roku, w przeciwnym razie malarz zapłacić musi za każdy tydzień 25,000 fr. grzywny.

— W zesłą środę zebrało się na *rue d'Arras* w Paryżu około 300 studentów dla naradzania się jaki udział wziąć ma młodzież uniwersytecka w uroczystości 14 lipca. Główni mowcy doradzali nietylko idee socyalno-demokratyczne, ale plany zbratania ludów. I tak Deschazaux zaproponował, aby zawezwać studentów zagranicznych bez różnicy narodowości do udziału przez deputacye w obchodzie rocznicy zburzenia bastylli. „To być nie może, zawołał Rabiés, wiadomo wam, że jest naród, którego zapraszać nie można“. Na to odpowiedział sucho, znany w *quartier-latin* jako socyalista Saumagne, że studenci niemieccy z powodu swego radykalizmu największym przejmują go szacunkiem, uważa on bowiem patryotyzm za czyste błazeństwo. Słowa te, którym wyraźnie wtorował Colombet nie wywarły zrazu żadnego oburzenia. Gdy jednak tknięty niemi do żywego starszy już człowiek wyskoczył na trybunę i rzekł: „Panowie! nie wiem czy tylko dla tego, żem służył w r. 1870 nie mogę znosić pewnych frazesów, ale uważam tę dyskusyę po prostu za haniebną“ — wtedy nagle zmieniła się opinia, wygwizdano Somagna i Colombeta, o wezwaniu obcych studentów nie było więcej mowy, zamianowano tylko komitet, który miał zredagować program dla udziału studentów w uroczystości poświęcenia chorągwi.

— Zmarły Izaak Pereire pochodził z żydowskiej osiadłej w Bordeaux portugalskiej rodziny. Był on bratem zmarłego przed 5 laty Emila Pereire. Zanim imię ich stanęło na świeczniku świata finansowego, byli oni obaj wyznawcami Saint-Simonizmu, a mianowicie Emil szermował namiętnie za tą nową doktryną w *Globe* i *National*. Kolebką ich bogactwa była budowa kolei Saint-Germain pod patronatem Rothschilda, Thurneisena, Eichthala i Dovilliers, następnie budowali znaczną część kolei północnej. W r. 1852 utworzyli w Paryżu bank *credit mobilier* i panowali wyłącznie nad tym zakładem, póki ich siła rzeczy niezmusiła w r. 1867 do wycofania się. Izaak miał równy udział w pracach i zyskach brata swego Emila. Jak ten tak i Izaak doszedł do publicznych urzędów i jako członek honorowy rady jlnej dla kantonu Perpignan, wybrany został w r. 1863 deputowanym do ciała prawodawczego. Cesarz Napoleon dekorował go krzyżem i mianował następnie urzędnikiem legii honorowej. Izaak Pereire napisał w r. 1864 broszurę o roli banku francuskiego i organizacyi kredytu we Francyi.

— *Gołos* donosi z Berlina, że komitet giełdy tamecznej postanowił, że nikt nie może być obowiązany przyjmować biletów rosyjskich na 25 rubli w operacyach giełdowych, z powodu wielkiej ilości fałszowanych papierów 25 rublowych jaka jest w obiegu.

— W połowie maja r. b. umarł w Tassisudon stolicy Buten w Indyach radża Tamanfu, pozostawiwszy sześć żon, z których cztery niemiały jeszcze lat 20. Przed śmiercią wyraził on im swe życzenie, aby się po śmierci jego kazały spalić wraz z jego zwłokami, co też jednomyślnie przyrzekły. Ale zaledwo dały przyrzeczenie, żałować go zaczęły, zamilczając jednak o tem przed chorym. Po śmierci wspólnego małżonka udały się wszystkie sześć wdów do braminów miejskich, prosząc ich, aby je z uczynionego ślubu rozwiązali. Bramini niemając w gruncie nic przeciw temu, postawili warunek, żeby ⅓ spadku po zmarłym księciu na nich przypadła. Wdowy zgodziły się na to z radością. Aby jednak i nieboszczykowi uczynić zadość, kazały za poradą braminów zrobić sześć lalek, które podobne były do nich kształtem i wzrostem i przybrane w najkosztowniejszą odzież i klejnoty spalić razem z zwłokami księcia.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Agneszkę Ćmelowską za kradzież pugilaresa z pieniędzmi z kieszeni na targu; Jana Smiałkowskiego poszukiwanego za kradzież i sprzeniewierzenie; Michała Adamskiego za sprzeniewierzenie; Hirsza Szronka, Mojżesza Reinholda, Rubina Schneidera, Musena Dorfa i Samuela Sendora chło-

paków, za kradzież siemników z pola na Dajworze; Hieronima Dycha za kradzież worka z jęczmieniem z wozu na Wolnicy; Franciszkę Sciborowską za kradzież pieniędzy w służbie; trzy osoby za pijaństwo.

Teatr Letni. We czwartek dnia 15 lipca: Dla uczczenia pamięci Fredry: komedya w 4 aktach J. A. hr. Fredry (ojca): *Dyliżans.* Na zakończenie przy dźwięku hymnu narodowego „Apoteoza" Fredry wśród kilku głównych postaci jego komedyj. Oświetlenie ogrodu. — Początek o godzinie wpół do ósmej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (w *Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codzień od 10ej do 6ej. Wstęp 20 c. od osoby. W niedzielę od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Dnia 13 lipca pogoda, wieczorem błyskawica i grzmoty na zachodzie, na miejscu w nocy mały deszcz; termometr od 16·0 doszedł do 31·0 C. Barometr z małym ruchem; rano o godz. 7ej d. 14 stan jego był 743·4 millim., termometru 19·0 C. Wiatr zachodni.

— We czwartek d. 15go lipca: Rozeł. Apostołów; Ś. Henryka.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiedeń 12 lipca. (*N. fr. Presse*). Za 100 kilo pszenicy z odstawą w jesieni płacono 10·23, za 100 kilo owsa z odstawą w jesieni 6·10, z odstawą na wiosnę 6·25. Za 100 kilo gotowej pszenicy 12·20. Ceny żyta stałe.

Tygodnik finansowy.

Giełda wiedeńska zostaje ciągle pod wpływem wieści alarmujących. Koniecznie przeszło w połączeniu z tendencyjnemi dążnościami do obniżenia kursów, tłumaczą giełdziś każde wydarzenie polityczne w sposób pesymistyczny. Przygotowania do oporu w Turcyi były w ciągu ubiegłego tygodnia głównym przedmiotem uwagi giełdy a przedstawiano je w sposób przesadny. Dymisya Osmana baszy uspokoiła na chwilę umysły, tak, że kursa zaczęły już się podnosić, kiedy znów rozgłaszana tendencyjnie na giełdzie wiadomość, że basza ten ma objąć ważną komendę, zaczęła działać zatrważająco. Przyczynia się do tego i pora obecna, w której koryfeusze giełdy opuszczają Wiedeń udając się do wód i na turystowskie wycieczki a pod ich nieobecność giełda zwykle łatwiej ulega wpływom wieści zatrważających. Mimo tego obniżenie kursów nie jest dotąd bardzo znacznem. Główne różnice między kursami wiedeń ubiegłego a poprzedzającego tygodnia były następujące:

Kurs renty papierowej zniżył się z 73·65 na 72·80, srebrnej z 74·60 na 73·40, złotej austryackiej z 88·80 na 88, złotej węgierskiej z 111·25 na 110·15; natomiast kurs losów pożyczkowych podniósł się cokolwiek.

Kurs akcyj zakładu kredytowego austryackiego zniżył się z 284 na 281, węgierskiego z 268·75 na 265, anglobanku z 137·10 na 135, unionbanku z 113 na 111·60.

Kurs akcyj kolei państwowej zniżył się z 285 na 281, Kolei Karola Ludwika z 282 na 280·75 natomiast kurs Kolei Północnej Franciszka Józefa i nadelsańskiej podniósł się cokolwiek.

W kursie walut i dewiz zaszły tylko drobne różnice. Kurs dwudziestofrankówek podniósł się z 9·34 na 9·35.

Wiedeń 13 lipca.

Okowita. Na naszem targowisku przy nieznacznym ożywieniu ruchu notujemy 35 zł.

Peszt, 12 lipca: 33·75—34·75 zł.—Wrocław, 12go lipca: w miejscu 62·90 mrk. żądano, na lipiec 62·70 żądano. — Szczecin, 12go lipca: w miejscu 63·80 mrk., na lipiec-sierpień 62·50 mrk., na sierpień-wrzesień —·— mrk., na wrzesień-paźdz. 57·20 mrk. — Berlin, 12go lipca: w miejscu 65·20 mrk., na lipiec-sierpień 64·70 mrk., na sierp.-wrzesień 63·40 mrk., na wrzesień-paźdz. 58·10 mrk. — Paryż, 12go lipca: w ten miesiąc 63·75 frk., na sierpień 63·— frk., na wrzesień-grudzień 62·— frk., na styczeń-kwiecień 62·— frk.

Nafta. Wiedeń, 13go lipca: za 100 kilo z dworca z cłem 19·25—19·50 złr. — Tryest, 12go lipca: za 100 kilo bez cła 13·— złr.— Brema, 12go lipca: za 50 kilo 9·60 mrk.— Hamburg, 12 lipca: w miejscu 9·30 mrk., na lipiec 9·30 mrk, na sierpień-grudz. 9·90 mrk.— Antwerpia. 12go lipca: za 100 kilo 23·— frk. — Nowy Jork, 12go lipca: za galonę 10¼ ct. pap., w Filadelfii 10 ct. pap.

Wiedeń 13 lipca.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 2156, średnio-ciężkiej węgierskiej 1156, ciężkich bagonów 756; razem 4068 sztuk.

Galicyjską płacono od 38 do 40, 42 złr.; średnio-ciężką węgierską 45 do 54 złr.; ciężkie bagony 59 do 55 złr. za 100 kilo żywej wagi.

J. Krzysztofowicz, W. Amirowicz & K. Schels. Café Etterböck.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 12-go lipca. —Wiedeń: pszenica 11·— do 12·— złr. żyto od 9·60 do 10·10 złr.; okowita pr. 10·000 liter procent od 35·50 do 35·75 złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 10·05 do 10·10 złr.; rzepak (sierp.-wrześ.) od 13·12 do —·— złr. — Berlin: pszenica żółta (kwiecień-maj) 223·—; żyto —·—; spirytus loco 65·20, olej rzepakowy 58·80 — Szczecin: pszenica —·— złr.; rzepik (jesień) —·— złr. — Paryż: mąki 159 kilogr. 63·— złr.; olej rzepakowy 76·50 złr.; spirytus —·— złr. — Wrocław: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.; Kolonia: pszenica —·—

Sprawy szkolne.

Wynik klasyfikacyi uczniów Gimnazyum św. Anny w Krakowie.

Klasa II. A)

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymali:

1) Jankowski Ludwik. 2) Zapała Melchior. 3) Skulina Jan. 4) Magerle Władysław. 5) Rutkowski Maksymilian. 6) Siwiński Józef. 7) Stasiak Walenty. 8) Cholewa Wojciech. 9) Chmiel Adam. 10) Wilkosz Jan. 11) Trepka Władysław.

Stopień pierwszy:

12) Krzyształowicz Franc. 13) Lenartowicz Kazimierz. 14) Lewiak Stanisław. 15) Komorowski Władysław. 16) Sobieszczański Ludwik. 17) Szekiewicz Józef. 18) Stanisław Leon Jarosław. 19) Lasniński Fr. 20) Watorski Stefan. 21) Trzciński Bogusław. 22) Różycki Edmund. 23) Starzewski Jan. 24) Henoch Władysław. 25) Łoś August. 26) Starowiejski Władysław. 27) Nowicki Jan. 28) Stryczkowski Józef. 29) Włosek Wojciech. 30) Friedberg Gwido. 31) Wyrwa Karol. 32) Górski Stanisław. 33) Zawistowski Wiktor. 34) Rolle Zygmunt. 35) Czerny Edward.

Czterem pozwolono po wakacyach z jednego przedmiotu poprawiać, 9 nie otrzymało promocyi, 5 wystąpiło.

Klasa II. B)

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymali:

1) Borek Floryan. 2) Gettlich Jan. 3) Gluszak Wacław. 4) Spindler Zygmunt. 5) Waligórski Jan.

Stopień pierwszy:

6) Pędzimąż Władysław. 7) Karowski Karol. 8) Kapel Jan. 9) Jachimski Henryk. 10) Krzyżanowski Stanisław. 11) Jełowski Kazimierz. 12) Konieczny Stanisław. 13) Piętka Jan. 15) Kozłowski Karol. 15) Ryś Józef. 16) Ippoldt Juliusz. 17) Weber Karol. 18) Kwieciński Jan. 19) Kwieciński Władysław. 20) Babiński Wacław. 21) Pik Ignacy. 22) Królikowki Adam. 23) Libura Mikołaj. 24) Rybakiewicz Władysław. 25) Kohn Ignacy. 26) Tyrała Józef. 27) Follprecht Józef.

Sześciu pozwolono po wakacyach z jednego przedmiotu poprawiać, 14 nie otrzymało promocyi, 2 wystąpiło.

Klasa II. C)

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymali:

1) Rajski Cypryan. 2) Raab Józef. 3) Zasacki Stanisław. 4) Haim Leopold.

Stopień pierwszy:

5) Kowalski Leon. 6) Meciszewski Zygmunt. 7) Grzybowski Józef. 8) Olas Szymon 9) Klimczyk Fr. 10) Gągalski Piotr. 11) Koźmik Walenty. 12) Mazurkiewicz Franciszek. 13) Mulica Jędrzej. 14) Barbecki Jan. 15) Szponder Wojciech. 16) Buntner Rufin. 17) Groblicki Jan. 18) Zembrowski Józef. 19) Bryjak Józef. 20) Tarło Józef. 21) Janik Jan. 22) Reichert Edmund. 23) Piotrowski Feliks.

Sześciu pozwolono po wakacyach z jednego przedmiotu poprawiać, 10 nie otrzymało promocyi, 5 wystąpiło.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 13 lipca. *Journal officiel* ogłasza nadanie hr. St. Vallier wielkiej wstęgi Legii honorowej, margr. Noailles i ministrowi marynarki Jauréguiberry krzyża komandorskiego, a posłowi w Wiedniu hr. Duchâtel krzyża oficerskiego Legii honorowej.

Paryż 12 lipca. Izba uchwaliła ustawę na mocy której miasto Lyon odzyskało centralny zarząd municypalny.

Paryż 13 lipca. Według *République française* liczba wykluczonych z pod amnestyi wynosi 17, którzy utracili swoje prawa polityczne przed dniem 4 września. Gambetta jedzie do Cherbourga na obchód 9go sierpnia; Grévy wymówił się od tej podróży.

Lizbona 12 lipca. Ogłaszają urzędownie, że doniesienia o zniemanych zawikłaniach między Portugalią a Chinami, są zupełnie bez podstawy. W Makao panuje zupełna spokojność, tak iż rząd w ostatnich czasach odwołał stamtąd jeden pułk piechoty, który czas swojego pobytu ukończył i ma wrócić do Lizbony.

Londyn 12go lipca. W odpowiedzi swej oświadczył Dilke w Izbie niższej z powodu Bułgaryi, iż podoficerowie rosyjscy od czasu wojny przyjeżdżają do Bułgaryi i wyjeżdżają stamtąd. W kwietniu r. b. przybyło ich do Bułgaryi 163, w maju 78.

Londyn 12 lipca. Minister Gladstone cofnął ustawę o reformie wyborczej w Irlandyi, a wszystkie inne zostawił dla dalszego ich obradowania. Oświadczył on dziś w Izbie, iż czynności parlamentu ukończą się przed ostatnim tygodniem sierpnia. Izba wyższa przyjęła w pierwszem czytaniu ustawę o spisach ludności. W ciągu obrad podnoszono parę razy myśl wykreślenia ze spisów ludności podziału na wyznania. W Izbie niższej Dilke odpowiadając na zapytanie Simonsa, rzekł, iż poseł marokański w Madrycie odczytał pismo sułtana Marokańskiego, według którego gubernatorowie otrzymali nakaz zachowania się wobec żydów zupełnie tak, jak wobec mahometanów.

Z przyjemnością zapisujemy, że Sejm lwowski przystąpił wreszcie do rozpraw budżetowych. Rozprawy te zająć muszą przynajmniej tydzień, jeśli budżet nie ma być doryweczo uchwalonym. Lękaćby się zaś przychodziło zbyt wielkiego pośpiechu w sprawach, które dotyczą nietylko całego zarządu funduszami krajowemi, ale które się wiążą z mnóstwem najważniejszych gałęzi administracyi, oraz z zarządem wielu instytucyj, zakładów, fundacyj. Godzi się więc powtórzyć wobec rozpoczynających się rozpraw budżetowych: *chi va piano, va sano.*

Już tylko kilka sejmów krajowych w Austryi obraduje. W sejmie dolno-austryackim zapadły wczoraj dwie uchwały, które mają pewną doniosłość. Naprzód przypominamy, że rząd obecny podał dopiero teraz do sankcyi monarszej ustawę uchwaloną jeszcze przed pięciu laty w sejmie tyrolskim (o wybieralności kooperatorów), której rząd poprzedni przedłożyć nie chciał. Otóż wypadek ten spowodował, iż na wniosek posła Koppa uchwalił wczoraj sejm dolno-austryacki, że ustawa sejmowa, jeżeli nie uzyska sankcyi do chwili otwarcia następnej sesyi, potrzebuje ponownego zatwierdzenia sejmu. Drugą uchwałą jest wyrażenie ubolewania z powodu niezwołania sejmów krajowych w r. 1879, wezwanie rządu, aby sejm dolno-austryacki corocznie zwoływał, wreszcie zabronienie Wydziałowi krajowemu rozpisywania i ściągania jakichkolwiek podatków, których sejm legalnie nie zatwierdził. Uchwała ta zapadła pomimo świetnej mowy namiestnika bar. Possingera i pomimo jego oświadczenia, że rząd sam nad tem ubolewa, iż nie był w stanie zwołać sejmów w roku przeszłym.

Znajdujemy w niektórych dziennikach wiadomość, że towarzysz ministra rosyjskiego spraw zagranicznych i zastępca ks. Gorczakowa, tajny radzca i senator Giers umarł d. 6 lipca w dobrach swoich pod Ługą.

Dziś obchodzi Francya a szczególniej Paryż święto narodowe republiki, inaugurowane amnestyą wszystkich uczestników Komuny z wyjątkiem kilku, którzy również mają być wolni, lecz nie odzyskają praw politycznych, inaugurowane następnie rozpędzeniem zakonników i tryumfalnym wjazdem Rocheforta wśród owacyi wyprawionej mu przez przyjaciół i lud paryski. Mordercy zakładników i kapłanów a między nimi arcybiskupa paryskiego, podpalacze Tuilleryów, burzyciele kolumny Vendôme, łupiezcy kas publicznych i prywatnego mienia, zasiędą w senacie, w Izbie deputowanych, w radach departamentowych, w radach municypalnych, gdzie przyjaciele ich i wspólnicy przygotowali im już przyjęcie. Program obchodu 14go lipca nie obejmuje aktu kościelnego, ale tylko paradę wojskową, rozdawanie chorągwi, obiady urzędowe, do których obok prezydenta republiki zasiędą zapewne reprezentanci obcych mocarstw. Oprócz programu oficyalnego, ułożony jest program zabaw ludu we wszystkich 20 dzielnicach Paryża, składający się z muzyki, tańców, ogni sztucznych, widowisk na ziemi i wodzie, a wreszcie na wielu punktach Paryża odsłonięte będą tego dnia trzy posągi republiki, jeden posąg rewolucyi, dwa posągi Ledru Rollina, dwa posągi Woltera itd.

Freycinet miał zapewnić posłów zagranicznych, iż obchód d. 14 b. m. nie wywoła niepokojów, ani demonstracyj, że nawet Alzacya i Lotaryngia zostaną pominięte zupełnem milczeniem. chyba gdzie na prywatnem zebraniu podniesie kto tę sprawę.

Pierwszym objawem powrotu członków Komuny do Paryża będą artykuły ich dziennikarskie. Rochefort założył już nowy dziennik. Pyat wchodzi na powrót do Redakcyi *Mot d'ordre*, inni inne obejmują posady. Jak się zachowa prefekt policyi Andrieux wobec obelg przesłanych mu przez Rocheforta? czy złoży urząd lub też ignorować będzie tego, który go znieważył? Minister marynarki wydał już nakaz odpłynięcia okrętu „Loire" dla przywiezienia 314 ułaskawionych z Nowej Kaledonii. Z tej liczby 47 skazanych było do ciężkich robót, 83 na osadzenie w warowniach, 184 na proste osiedlenie.

Organa Gambetty usiłują rehabilitować posła nowego w Londynie Challemela-Lacour z zarzutów czynionych mu z powodu rządów jego w Lyonie podczas Komuny. Przedstawiają go jako rasowej ofiarę pospólstwa zbuntowanego, której zagrażała ciągle śmierć; chwalą jego zimną krew i jego zręczność, że umiał ocalić się i wytrwać pięć miesięcy na tem stanowisku prokonsula. Osłaniają jednak szczegóły zrabowania klasztoru.

W parlamencie włoskim przyjść ma wreszcie po wielu latach do urzeczywistnienia nadziei liberalnych gabinetów i lewicy, zniesienia podatku od mlewa, który przynosi skarbowi rocznie przeszło 70 milionów lirów, a zastąpiony ma być domniemanym wzrostem innych podatków nie stałych. Izba po długich naradach d. 10 b. m. postanowiła przejść do szczegółowych obrad nad tym przedmiotem i uchwaliła 269 głosami przeciw 128 odrzucić wszystkie poprawki, dając niejako rządowi wotum zaufania. Na mocy tej ustawy, już d. 1 września r. b. zniżoną będzie opłata 1½ lira od cetnara zboża a do 1 stycznia 1884 podatek ten zupełnie ma ustać.

Jak Gladstone wyobraża sobie załatwienie zawikłań wschodnich, wnosić to można z świeżego oświadczenia jego w Izbie niższej, które brzmi:

„Są ludzie, którzy twierdzą, że Turcya stawiłaby opór i sprowadziłaby bardzo krwawą wojnę. Alež to niedorzeczność, prosta niedorzeczność! A powiem, dla czego: oto, że nie możnaby przytoczyć żadnego wypadku, w którymby, jeśli cała Europa zgodnie postanowiła powiedzieć Sułtanowi tureckiemu, co zrobić należy, Sułtan nie miał na tyle zdrowego rozsądku, aby temu żądaniu zadosyć uczynić. Nie trzeba zapominać, jak wielką posiadamy władzę nad Turcyą. Naprzód Turcya jest państwem, mogę to twierdzić wyraźnie, zawisłem w trzech czwartych częściach od swoich żołnierzy z Azyi. Dość nam powiedzieć: ani jeden żołnierz, ani jedno działo, ani odrobina materyałów wojennych nie może przepłynąć z Azyi do Europy, — aby skłonić rząd turecki do powolności, jeśliby istotnie pragnął zrobić, czegoby nigdy nie pomyślał. Powiadano panowie: Turcy posiadają dobrą flotę i mogą stawić opór. Prawda, że mają dobrą flotę, ale jak jéj używają? Gdzie u nich inżynierów szukać, gdzie posługi około machin okrętowych? Anglicy i Szkoci trzymają tę robotę w swem ręku. Dość proklamacyi królowéj, wzywającéj wszystkich Anglików i Szkotów do opuszczenia posad swoich, aby ich wszystkich odwołać i oddać flotę na łup bałwanów. Stan rzeczy jest przeto taki: Nigdy środki do pokojowego i bezkrwawego przymusu nie były tak zupełne i niezaprzeczone, nigdy nie były złożone w ręce jednego mocarstwa, albo też koalicyi mocarstw, jak w chwili, gdy Turcya oświadczyła uporczywie, iż stawi opór."

O jednéj tylko okoliczności zapomniał minister angielski. a mianowicie, iż nie ma zupełnéj zgody mocarstw co do środków, jakich należałoby użyć, gdyż wzajemna nieufność nie pozwala złożyć w ręce jednego wodza wszystkich sił europejskich.

Reprezentaci Anglii i Francyi zawiadomili Trikupisa, że rządy starają się skłonić rząd turecki do przyjęcia postanowień konferencyi, prosząc go zarazem, ażeby postanowioną już mobilizacyę wojska wstrzymał chwilowo celem odjęcia Turcyi wszelkich powodów, na którejby odpowiedź odmowną oprzeć mogła. Trikupis wstrzymał skutkiem tego wykonanie mobilizacyi, nie uchylając jednak potrzebnych do niej przygotowań.

Jak donoszą do *Pol. Corr.* z Konstantynopola d. 9 lipca, posądzają tu Midata baszę o chęć usamowolnienia Syryi z pod władzy sułtańskiej. Pogłoski te rozsiewają zapewne tendencyjnie, ażeby zapobiedz zatwierdzeniu przez Sułtana projektu do reform w Syryi, jaki świeżo przedłożył Sułtanowi. Tyle jest pewnem, że do przeprowadzenia projektu swego żąda bardzo daleko sięgających upoważnień, z czego korzystają przeciwnicy jego, ażeby obudzić podejrzliwość Sułtana.

Ostatnie telegramy „Czasu."

Lwów 14 lipca (*pryw.*) W sejmie obszerna dyskusya nad wnioskami o reformie szkół średnich. Czerkawski wnosi odmienne wnioski, które odrzucono i przystąpiono do dyskusyi szczegółowej nad wnioskami komisyi.

Wiedeń 14 lipca. Dziś naradzał się komitet centralny związku strzeleckiego pod przewodem honorowego prezesa arcyks. Karola Ludwika. Arcyksiążę odpowiedział na przemowę prezesa Koppa, dziękując za powitanie: iż z przyjemnością przyjął na siebie przewodnictwo honorowe, przekonanym będąc, że obchód ten nastręczy sposobność do objawienia prawdziwie patryotycznych uczuć wiernego przywiązania do Cesarza i państwa i świadczyć będzie w obliczu całego świata o żywej wierności, z jaką wszystkie ludy Austryi otaczają tron ukochanego Cesarza.

Peszt 14 lipca. Csengery umarł.

Londyn 14 lipca. W Izbie niższej odpowiedział wczoraj wieczór podsekretarz stanu Dilke, że Colthurst niewątpliwie oczekiwał, iż w razie, gdyby Porta wykonała kompromis hr. Cortego, Czarnogóra zupełnie dopełni żądań artykułu 27 traktatu berlińskiego. Jest to niewątpliwie także zdanie wszystkich mocarstw europejskich. Bourke pyta, czy prawdą jest, że Rosya proponuje wysłanie wojsk rosyjskich, aby dopomódz Grekom do uzyskania odstąpionego im territorium granicznego. Dilke odpowiedział, że rząd świeżo oświadczył, iż niepodobna mu dać objaśnień o układach; odpowiadać na kwestye szczegółowe nie zgadza się z toczącemi się układami. Rząd zresztą do żadnego takiego kroku nie będzie zachęcał, którýby nie zostawał w zupełnej zgodzie z jego polityką, która na tem polega, aby działać za porozumieniem się z mocarstwami europejskiemi. Rząd otrzymuje ciągle od wszystkich bez wyjątku mocarstw zapewnienia z życzeniem osiągnięcia tego celu. Gladstone odpowiada Wolffowi, iż nie sądzi, aby nota zbiorowa już doręczoną została.

Kursa. — Wiedeń 14-go lipca 2 godz. 30 m po poł. Renta papierowa 72·85. — Renta srebrna 73·50. — Renta złota 88·15. — Losy z r. 1860 133·—. — Akcye Banku Narodowego 830·—. — Akcye kredytowe 280·20. — Londyn 117·95. — Srebro —·—. Napoleony 9·36— — Lombardy 81·90. — Losy z roku 1864 174·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 281·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 168·75. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 148·75· — Anglo-Bank 134 50. 6% Listy zast. hipoteczne 102·40. — Marki 57·82 Ruble 124·62. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 99·50.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 14 lipca.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	124 25	125 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 62	1 72
Marki niemieckie za 100 marek	57 25	58 25
Dukat ważny	5 50	5 62
20 frankówka	9 32	9 42
Imperyał ważny	9 55	9 66
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne	99 50	— —
Listy zastawne i obligi. (we Lwowie za 100 złr. w. a.; Oprócz bież. kupenu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn.)		
5% pożyczka krajowa galicyjska	100 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	97 25	98 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	90 50	92 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 —	99 25
6% listy zastawne Banku hipot.	102 —	103 25
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	102 —	104 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	106 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli)	97 — rub. i kop.	99 — rub. i kop.
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli)	97 —	99 —
5% listy zastaw. Król Pol. z r. 1869 (za 100 rubli)	98 25	99 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli)	85 —	86 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	279 —	281 —
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	166 —	168 —
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie „ 200	296 —	304 —
Akcye Banku gal. dla Hand. i Prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 25	21 —
Losy miasta Stanisławowa	25 50	27 50

Wiedeń 13 lipca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	72 60	72 75
4½% Renta srebrna	73 45	73 60
4% Renta złota	88 15	88 30
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	124 —	124 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	133 —	123 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	134 25	134 75
„ „ 1864 „ 100 „	173 50	174 —
„ „ 1864 „ 50 „	173 50	174 —
Losy Como-Renten	— —	29 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	104 50	— —
Bukowińskie „ „	96 50	97 50
Galicyjskie „ „	97 70	98 —
Morawskie „ „	103 50	104 50
Niższo-Austryackie „ „	105 50	106 —
Wyższo-Austryackie „ „	102 50	— —
Szlązkie „ „	99 —	— —
Styryjskie „ „	103 50	104 25
Siedmiogrodzkie 7% „	93 50	94 —
Węgierskie „ „	94 50	95 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	93 75	94 25
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	126 50	126 75
6% Renta węgierska złota	109 70	109 85
4½% „ „ (za Ostbahn.)	87 —	87 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	134 50	134 75
Boden-Credit węgierskie 140 „	— —	— —
„ „ austryackie 80 „	— —	— —
Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 „	279 80	280 —
„ „ węgierskie 200 „	264 —	264 50
Depositen-Bank 200 „	— —	— —
Escompt-Gesell. niż.-austr. 500 „	789 —	792 —
Gal. Banku dla Hand. i Przem. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 „	829 —	831 —
Unionbank 100 „	110 50	110 70
Verkehrsbank ogólny 140 „	129 50	130 —
Wied. Bankverein 100 „	138 50	138 75
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez %	76 50	77 —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	158 50	159 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	571 —	573 —
Elżbiety 210 „ „	191 75	192 25
Linz-Budweis 200 „ „	173 —	173 50
Salzburg-Tyrol. 200 „ „	161 25	161 75
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2452	2457
Franciszka Józefa 200 „ „	170 50	171 50
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	280 25	280 75
Koszycko-Oderberg. 200 „ „	131 50	131 75
Lwowsko-Cern.-Jassy 200 „ „	167 50	167 76
Nordwest austr. 200 „ „	175 —	175 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	186 —	186 50
Rudolfa 200 „ „	164 25	164 75
Siedmiogrodzka I 200 „ „	142 25	142 75
Staats-Eisenb.Gesell. 200 „ „	280 50	280 75
Südbbahn (Lombardy) 200 „ „	81 50	82 —
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	245 50	246 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	144 25	144 75
„ Nord-Ost 200 „ „	148 75	148 25
„ Westb. Stuhlw. 200 „ „	150 75	151 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	93 —	— —
5% Boden Kredit allgem. złotem płatne	116 50	117 —
5% „ „ „ papier. 33 lat	102 —	102 50
6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat	101 —	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	106 50	— —
6% Towarzystwa kred. „ 36 lat	99 —	100 —
5½% „ „ „ złote 36 lat	95 50	— —
4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	92 —	— —
5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	98 70	99 10
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	98 70	99 10
6% „ Banku Hipot. lwow.	102 40	102 70
6% „ Banku Włość. lwow.	102 50	103 —
5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a.	103 90	104 05
5% Szlązko-a str. Boden-Kredit-Anstalt	101 50	102 —
5½% Węg. ogól. Boden-Kredit . 34 lat	100 25	100 75
5½% „ Boden-Kredit-Institut	101 75	102 —
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	90 75	91 25
Alföld-Fiume 200 „	90 75	91 —
„ Em. 1874 200 „	89 30	89 60
Donau-Dampfsch. 100 i 200 złr. 6%	— —	— —
Elżbiety 100 złr. 4½%	99 —	99 50
„ Em. 1862 r. 300 „	98 50	98 75
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	101 60	102
„ Em. 1870 200 „	99 50	100 —
„ Em. 1872 200 „	102 75	103 25
„ Salzb.Tyr. 1873 200 „	99 90	100 10
Eperies-Tarn. węg. część 300 „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. mon. k. złr. 4½%	105 50	106 —
„ „ wal. a. „	101 75	102 25
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	105 25	105 75
„ poż. 14 milion, 1872 „	107 75	108 —
„ poż. 1876 r. 100 „	106 —	— —
Franc. Józefa Em. 1867 200 „	101 60	101 80
„ „ Em. 1873 200 „	100 75	101 50
Gal.-Kar.-Lud. I Em. 300 „	105 —	105 50
„ „ II „ 1867 300 „	103 50	104 —
„ „ III „ 1871 300 „	103 —	103 30
Koszycko-Oderb. 200 „	90 10	90 30
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 złr. 4½%	91 50	92 —
„ „ II „ 1867 300 złr. 5%	96 75	97 —
„ „ III „ 1868 300 „	92 20	92 70
„ „ IV „ 1872 300 „	89 50	89 80
Nordwestb. austr. 200 „	101 50	102 —
„ „ „ Lit. B. 200 „	100 40	100 70
„ „ Em. 1874 200 „	118 50	— —
Rudolfa 300 „	97 —	97 50
„ Em. 1869 300 „	95 25	95 75
„ Em. 1872 300 „	94 90	95 20
„ Salzka. gut. zł. 200 „	112 75	— —
Siedmiogrodzkiej I 200 „	84 —	84 25
Staatseisenbahn fr. 500 złr. 3%	177 50	— —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. „	122 25	122 75
„ „ 200 złr. 5%	111 75	112 50
Theissb.-Gesell. „	98 75	99 —
Węg. gal. Łupkow. 200 „	87 —	87 50
„ „ II Em. 200 „	83 —	83 50
„ Nordost 300 „	85 50	86 —
„ „ złotem 200 „	103 75	104 25
„ Westbahn 200 „	90 —	90 25
„ „ Em. 1874 200 „	89 —	89 50
Losy.		
5% Donau Regul. 100 złr.	111 80	112 20
Premiowe Wiedeńskie 100 „	117 80	118 20
„ Węgierskie 100 „	113 25	113 75
3% „ Tureckie 400 fr.	14 50	14 75
Kredytowe 100 złr.	177 —	177 50
Clary 42 „	44 50	45 50
4% Donau-Dampfsch. 105 „	105 50	106 50
Inspruku 20 „	23 50	24 50
Keglewicha 10½ „	16 —	16 50
Krakowskie 20 „	19 80	20 20
Ofner (miasta udy). 40 „	40 75	41 50
Palffy 42 „	41 —	41 50
Rudolfa 10½ „	18 —	18 50
Salma 42 „	53 —	53 50
Salzburgskie 20 „	22 —	23 —
St. Genois 42 „	47 25	47 50
Stanisławowskie 20 „	26 —	27 —
4½% Tryesteńskie 105 „	125 75	— —
4% „ 50 „	62 50	— —
Waldsteina 21 „	32 —	33 —
Windischgrätza 21 „	40 —	40 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 55	5 56
20-frankówki	9 36	9 36
Imperyały rosyjskie	9 64	9 66
Funty sterl. angielskie	11 80	11 84
Listy tureckie złote	10 63	10 65
Marki niemieckie za 100 marek	57 80	57 85
Ruble papierowe za 100	124 50	125 —

Lwów 13 lipca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	296 —	300 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 25	99 25
4% „ „ „ „ „	91 50	92 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 25	99 25
6% „ „ Banku hipot. gal.	102 15	103 15
6% „ „ „ włościań. gal.	101 50	103 50
5% Obligi indem. gal. 10% Podat.	97 25	98 25
6% „ pożyczki krajowej	101 —	103 —

Warszawa 13 lipca.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	— —	99 75
kupon	— —	23
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	99 35
kupon	— —	29
4% Listy likwidacyjne	— —	85 80
kupon	— —	046

TAPETY

francuskie, holenderskie i saskie, świeżo sprowadzone, w rozmaitych gatunkach i w wielkim wyborze (1534-19 20)

rulon od **20** ct. i wyżej,

także **sztukaterye sufitowe, suraty na meble i story do okien** — polecają

***Kutrzeba* i *Murczyński* w *Krakowie*.**

Poszukuję

zdolnego podróżnego,

dla sprzedaży maszyn do szycia, który włada językiem polskim i niemieckim. — Pensya stała i prowizya.

Tylko zdolni młodzi ludzie zechcą się zgłosić do mnie w niedzielę od godz. 9ej do 10ej zrana. (1873-3-4)

G. Neidlinger,

w Krakowie, ul. Floryańska L. 337, główna ajencya The Singer Manufacturing Company w Nowym Jorku, największa fabryka maszyn do szycia na świecie.

Zamówienia

na **potrzeby kościelne** z najcelniejszych fabryk — również **kupno i sprzedaż starożytności,** jakoteż dobrych **olejnych obrazów,** przyjmuje *J. H. S.* przy ulicy św. Jana pod Nr. 301 na pierwszem piętrze. (1981-1-3)

Posada organisty

w Szczawnicy jest zaraz do objęcia. (1948-1-3)

Apteka w Ulanowie

poszukuje nowo egzaminowanego asystenta. (1947-1-3)

W Rynku pod L. 39

jest do wynajęcia **pierwsze i drugie piętro,** składające się każde z 12 pokoi, kuchni, spiżarni itd. — Bliższa wiadomość u stróża w tymże domu. (1949-1-3)

Drobne mieszkania:

dwa pokoje z przedpokojem w ogrodzie; dwa pokoiki; jeden duży pokój; wszystkie na dole, w domu pod Nr. 63, przy plantach, wprost Ogródka, do wynajęcia. (1946-1-3)

---

12 pokoi,

przedpokój, kuchnia, spiżarnia, w domu pod Nr. 30 w Rynku głównym na I. piętrze, są razem lub częściowo do wynajęcia. Mogą być dodane stajnia i wozownia. (1954-1-3)

PRAWDZIWĄ

wodę kolońską

JANA CHRZC. FARINA i Sp.

Jülichsplatz Nr. 2

w Kolonii n. R.

poleca się niniejszem jaknajlepiej. (1950-1-)

Po Bogu zawdzięczam tylko Pańskiemu Hoffowskiemu piwu zdrowia z wyciągu słodowego, czokoladzie słodowej i zgęszczonemu wyciągowi słodowemu ocalenie mego życia!

Słowa wypowiedziane przez kilku ozdrowiałych.

Z początku przeszłego roku cierpiałam na bardzo męczący kaszel w połączeniu z astmami piersiowemi i brakiem apetytu w tak dotkliwy sposób, iż sądziłam użyć wszelkich środków, aby pozbyć się tych cierpień, które zagrażały memu życiu.

Nadaremnie używałam już kilku środków; obawa moja wzrastała z przybywającemi bolami. Wreszcie zwrócono mi uwagę na piwo zdrowia z wyciągu słodowego, ogólnie polecane ze strony lekarskiej, które bardzo wielu ludziom pomogło w ciężkich chorobach i dlatego też uzyskało tyle odznaczeń. Przyznaję, że słabą była moja nadzieja, ale tem radośniejsze później moje przekonanie, że temu piwu zawdzięczam zdrowie i życie. Gotowałam piwo wedle przepisu z cukrem słodowym i piłam je codzień ciepłe. Teraz ustały zupełnie kaszel i astmy, apetyt mój jest dobrym, a ciało moje zupełnie wzmocnione. Dlatego będę stale używała Hoffa wyciągu słodowego.

Chętnie jestem gotową dać objaśnienie podobnie cierpiącym na ustne lub pisemne zapytanie.

Proszę o nadesłanie 56 flaszek piwa słodowego, 6 kilo czokolady słodowej Nr. 1 i 20 woreczków cukierków słodowych.

Wdowa Kietsing
w Berlinie, Niederwall Nr. 6.

Do c. k. nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie, pana

Jana Hoffa,

c. k. radcy, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera znacznych pruskich i niemieckich orderów

w Wiedniu, fabryka: Grabenhof N. 2, skład fabryczny: Stadt, Graben, Bräunerstrasse N. 8.

Skład utrzymują w KRAKOWIE pp. K. Czernicki, A. Dylski, W. Redyk, E. Stockmar, J. Trauczyński, K. Wiszniewski, Edward Radler aptek, W. Fenz, J. Janiga, St. Markiewicz kupcy; w DROHOBYCZU p. L. Dobrzyniecki apt.; w JAŚLE p. T. T. W. Bręglewicz; w NOWYM SĄCZU pp. R. Jakubowski i W. Filipek apt; w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Sp. kup.; w TARNOWIE pp. W. Müldner i Sp. kup. i E. Bank apt.; w ŻURAWNIE p. Józef L. Tomaszewski, aptek. (1893-1-4)

Czcionkami Drukarni „CZASU".

Uczeń VI kl. gim. Św. Jacka poszukuje lekcyj, ręcząc za sumienną pracę; wynagrodzenie małe. Najsłabszym uczniom podejmuje się w krótkim czasie dać gruntowną podstawę. Bliższa wiadomość: Bronisław Marya S. poste restante Kraków. (1839-6-6)

Rutynowany ekspedytor pocztowy

poszukuje stałego umieszczenia przy jednym z niearyalnych urzędów pocztowych. — Bliższa wiadomość pod adresem **K. H. Kraków** poste rest. **miasto.** (1927-2-3)

Dr. Władysł. Szafer

osiadł i praktykuje w **Mielcu.** (1854-3-3)

Wyroby metalowe,

jak: Water-closety, prysznice od 5 złr. 50 cnt., wanny, sitzbady, bidety, przyrządy do filtrowania wody i wszelkie aparata kąpielowe własnego wyrobu nabyć można po umiarkowanych cenach u (1201-22-30)

W. Kosydarskiego
BLACHARZA
w Krakowie, ulicá Szewska Nr. 228.

Pokrywa i reparuje dachy cynkiem, blachą żelazną, papą — również zakłada dzwonki elektryczne i telefony.

Znaimskie

wiśnie serowe

zrywane w najlepszym gatunku, codzień świeżo z drzewa zrywane, **w koszykach** po **5 kilo** czyli 10 funt. clow. rozsyła pocztą za nadesłaniem tylko **2 złr. w. a. za koszyk 5 kilo** opłatnie do wszystkich stacyj pocztowych Austryi-Węgier i całych Niemiec.

S. M. Zeisel w Znojmie *(Znaim)*.

Większe partye jak najtaniej wedle umowy. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. (1686-29-30)

Stable & Comp. w Nicei.

Podajemy niniejszem do wiadomości, że Reprezentacyę naszego domu zajmującego się specyalnie wyrobem **oliwy francuskiej** (Spécialité d' Huiles d' Olive) przyjął na Galicyę i Kraków Dom Handlowy **J. Wentzl w Krakowie.**

Prosząc dawnych naszych odbiorców z żądaniami swemi udawać się do rzeczonej Reprezentacyi, mamy zaszczyt zwrócić uwagę na wysokie przymioty naszej oliwy, która będąc produktem wyłącznie południowej Francyi, wyrabiana z samych wyborowych oliwek, nie zawiera żadnych przymieszek oliwy włoskiej, dużo niżej pod względem jakości od francuskiej stojącej.

Za te przymioty naszej oliwy dajemy bezwarunkową gwarancyą.

Nicea, dnia 23 czerwca 1880 r.

Stable & Cie.

Odnośnie do powyższego ogłoszenia donoszę, że Dom mój przyjmuje zamówienia na oliwę nicejską francuską.

Cenniki i warunki na żądanie przesyłam franco. (1868-3-6)

Kraków, dnia 30 czerwca 1880 r.

J. Wentzl.

Mattoni & C. w Franzensbadzie

c. k. nadworni dostawcy

warzelnia słono-mineralnego mułu i kopalnie ugru, właściciele obwodu mułu mineralnego i zdrojów w Soos pod Franzensbadem, który niezrównanym jest pod względem bardzo obfitego mułu mineralnego i zdrojów żelazistych, polecają:

żelazisty muł mineralny do kąpieli, tudzież z niego bezpośrednio wyrabiany:

ług z żelazistego mułu mineral.

(płynny wyciąg mułowy) we flaszkach po 2 kilo na jedną kąpiel;

sól z żelazistego mułu mineral.

(suchy wyciąg mułowy) w skrzyneczkach po 1, 3, 6 i 10 kilo (1 kilo na jedną kąpiel);

(ostatnie dwa wytwory jako zupełny środek zastępujący kąpiele mułowe do użytku domowego).

Sól Kaiserquell ze zdroju Kaiserquell, przez parowanie wyrabiany doskonały środek na przeczyszczenie.

Cenniki i broszury darmo. (1361-9 12)

Własne składy w Wiedniu: Maximilianstr. 5, Tuchlauben 14.

Własny skład w **Budapeszcie: Dianabadgebäude.**

The Singer Manufacturing Co. New-York.



Wszystkie poprzednie lata prześcignięto

356,432 oryginalnych Singera maszyn do szycia

w ubiegłym roku sprzedano, albo prawie

1000 maszyn codziennie

o 73,720 więcej, jak w poprzednim roku.

The Singer Manufacturing & Co. jest najstarszą i największą fabryką maszyn do szycia na świecie. Fabryka ta od czasu trzydziestoletniego istnienia ciągle pracuje nad udoskonaleniem maszyn do szycia i dostarcza wskutek użycia swych znakomitych maszyn wyrób w tak skończonem wykonaniu, że zjednały sobie sławę, iż jako wzór służyć może i cieszy się tak bardzo względami publiczności, jak żaden inny podobny wyrób. Prawie **trzy miliony oryginalnych maszyn Singera** wyszło jedynie z tej fabryki tak dla użytku rodzin, jakoteż do najrozmaitszych celów przemysłowych i znajduje się w użytku, a prócz tego odbyt się zwiększa ciągle, jak powołane cyfry udowadniają. Tylko przez dobroć, zdolność działania, równie jak rzetelność i praktyczną konstrukcyę swych wyrobów, mogła Singera Co. tak nadzwyczajne rezultaty osiągnąć. Pod każdym względem są prawdziwe maszyny Singera nieocenione i mimo ich wysokich zalet są najtańszemi maszynami do szycia, które się w handlu znajdują.

1 złr. Aby każdemu umożliwić nabycie tych do użytku domowego, jakoteż i do prowadzenia przemysłu niezbędnych maszyn, sprzedaje się takowe w spłatach tygodniowych od 1 złr. począwszy i stare albo nieodpowiednie maszyny wszystkich systemów przyjmuje się zamiast zapłaty. Rękojmię udziela się zupełną, a nauka gratis.

Główna ajencya The Singer Manufacturing & Co., G. Neidlinger, Kraków, ulica Floryańska Nr. 337.

Tylko prawdziwe są te maszyny, jeżeli na ramieniu pełną firmę **„The Singer Manufacturing & Co."** noszą i jeżeli opatrzone są listem poręczającym z podpisem **G. Neidlinger,** wszystkie inne pod nazwiskiem „Singer" sprzedawane maszyny do szycia są podrabiane. (1865-4-)

Dr. Antoni Mars

asystent kliniki chorób kobiecych Uniw. Jagiell., były lekarz szpitala imienia Maryi Teresy w Wiedniu,

ordynuje w Krynicy.

Mieszka „pod Pagatem." (1934-2 3)

Guwernantki.

Mrs. Emili Reisner

pierwszy najsłynniejszy

wiedeński zakład guwernantek

(założony 1860) (756-5-6)

poleca sumiennie najlepsze **ochmistrzynie, towarzyszki, nauczycieli, nauczycielki, bony, ogrodniczki, Fröblewskie, panny pokojowe (niemieck., franc., angiels., narodowości.)**

Do końca miesiąca!!!

musi być ogromny skład towarów masy konkursowej za cobądź sprzedanym. Wskutek tego polecamy następny skład towarów za połowę ceny szacunkowej względnie za ¼ część ceny zakupna.

Wartość szacunkowa złr. 11 cent. 50

teraz tylko złr. 5·75

Bardzo piękne album na 50 fotografij, gustowny bronzowy zegar wiszący, 6 ciężkich noży stołowych, 6 ciężkich widelców, najlep. bessemer. łyżek, 6 najlep. bessemer. łyżeczek, 6 praw. płócien. batystow. chustek do nosa z kolor. brzegiem, prawdz. japońską parasolkę, 2 lichtarze bronzowe, lorynetka teatr. z kości słoniow. miniatur., 6 par letnich pończóch lub skarpetek, modny kapelusz słomiany męzki lub damski gust. przybrany, gust. trzewiki męzkie lub damskie.

!!!DARMO!!! w dodatku piękny garnitur szczotek składaj. się z 2 szczotek, piękn. prawdz. mydła ziołow. Dr. Dupont, szczotki do sukien, szczotki do włosów, szczoteczki do zębów, do paznogci, do czyszczenia butów, do kurzu.

Ten cały skład towarów szacowany na 11 złr. 50 cnt., sprzedajemy za gotówkę lub za zaliczką 5 złr. 75 c. tylko do końca miesiąca.

ANTON RIX, WIEN, II., Praterstrasse Nr. 16. (1243-4-6)

Skrzynka i opakowanie 55 c.

GRUNTOWNA i SZYBKA POMOC
dla cierpiących na żołądek i spodnie części ciała.

Utrzymanie zdrowia zależy po największej części od czyszczenia i czystości soków i krwi, tudzież od ułatwienia dobrego trawienia. Aby to osiągnąć, jest najlepszym i najskuteczniejszym środkiem.

Dra Rosy Balsam życia

Dra ROSY BALSAM ŻYCIA odpowiada najzupełniej wszelkim tym wymaganiom, gdyż ożywia całą czynność TRAWIENIA, wytwarza ZDROWĄ i CZYSTĄ KREW, a ciału przywraca napowrót dawniejsza siłę i zdrowie. Na wszelkie dolegliwości trawienia, mianowicie BRAK APETYTU, ODBIJANIA KWASAMI, WZDĘCIA, WYMIOTY, KURCZ ŻOŁĄDKA, ZAFLEGMIENIE, HEMOROIDY, PRZEPEŁNIENIE ŻOŁĄDKA POTRAWAMI itd., jest pewnym i uznanym środkiem domowym, który z powodu doskonałego skutku zyskał w bardzo krótkim czasie ogólne rozszerzenie.

Wielka flaszka kosztuje 1 złr., pół flaszki 50 cnt.

Można przejrzeć bardzo wiele podziękowań. — Balsam rozsyła się na wszystkie strony za zaliczką należytości.

SWIADECTWO.

Od 20 kilku lat cierpię na dolegliwości hemoroidalne i uporczywy ból żołądka, astmę a w połączeniu z tem na zaflegmienie pęcherza, zatkanie i inne choroby.

W tej wielkiej biedzie używałem przez niejaki czas Dra Rosy balsamu życia aptekarza Fragnera w Pradze; balsam ten sprawił mi tak nadzwyczajną ulgę, że polecam go najmocniej cierpiącym. Wreszcie nadmieniam, że córka moja cierpiała na bladaczkę, wogóle na niedokrewność i wyleczyła się zupełnie balsamem życia. Poświadczam to stosownie do obowiązku i prawdy.

Dr. von Sturtewant
w Giebichenstein pod Hallą n. S. w prow. Saskiej.

ZWRACA SIĘ UWAGĘ!

Celem uchronienia się od niemiłych nieporozumień, upraszam kupujących zawsze wyraźnie zażądać:

Dra Rosy Balsam życia

z APTEKI B. FRAGNERA w PRADZE, gdyż dostrzegłem, że kupującym w niektórych miejscach dowolną jaką miksturę dawano, jeżeli oni poprostu balsam życia, a nie wyraźnie **Dra Rosy Balsam życia** zażądali.

Prawdziwy Balsam życia Dra Rosy

jest do nabycia tylko w **głównym składzie w Pradze, w aptece B. Fragnera,** Kleinseite, Eck der Spornergasse Nr. 205.

Składy prócz tego znajdują się: w **Krakowie** u **J. Trauczyńskiego** apt., **A. Dylskiego** apt., **W. Redyka** apt., **A. Siedleckiego** apt., **H. Markiewicz** apt., **A. Stockmara** apt.; we **Lwowie** u **Z. Ruckera** apt., **Jak. Beisera** apt., **J. Piepesa** aptek., **S. Krzyżanowskiego** aptek., **H. Blumenfelda** apt.; w **Borszczowie** u **M. Niemczewskiego** apt.; w **Czerniowcach** u **J. Golichowskiego** aptek.; w **Dolinie** u **H. Weissa** apt.; w **Drohobyczu** u **S. Blumenfelda** apt.; w **Kańczudze** u **Rud. Hegera** apt.; w **Kołomyi** u **J. Sidorowicza** apt., **Ed. Stenzla** apt.; w **Nowym Sączu** u **W. Filipka** apt., **R. Jakubowskiego** apt.; w **Przemyślanach** u **E. Baranowskiego** apt.; w **Przemyślu** u **L. Nahlika** apt.; w **Rymanowie** u **W. Wojtynkiewicza** apt.; w **Samborze** u **J. Alexiewicza** apt.; w **Stryju** u **Leona Gärtnera** apt.; w **Suczawie** u **N. Karczewskiego**; w **Tarnopolu** u **F. Jamrogiewicza** apt.; w **Żywcu-Zabłociu** u **A. Blumenthala** aptek.; w **Czechach** u **Leopolda Peter** apt.

Wszystkie apteki w Austryi, jakoteż handle materyalne i korzenne posiadają skład wymienionego balsamu. (1036-8-15)

Studien über die Judenfrage.

Von einem Gelehrten.

Zeszyt I. Cena 40 cnt., z przesyłką pocztową 42 cnt.

Jest do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju i za granicą. (1886 3-3)

W NIEPOŁOMICACH

3 mile od Krakowa, **jest do sprzedania dom** z drzewa budowany, częścią murowany, o 5 pokojach, obszernej spiżarni i kuchni, oraz piwnicy — do tego ogród częścią owocowy, częścią warzywny, u podpisanego właściciela apteki w miejscu. (1925-2-3) *Jan Tichy.*

Skład główny

wszelkich materyałów budowlanych

Romana Silberbacha

w KRAKOWIE

róg ul. Sławkowskiej i Żydowskiej Nr. 263

poleca po cenach najtańszych:

Portland Cement grodziecki, pruski; gips murarski, rzeźbiarski i do poprawy roli; blachę cynkową; szyfer czyli łupek; papę dachową czyli tekturę ogniotrwałą; rury steingutowe glazurowane zewnątrz i wewnątrz; trzcinę sufitową; cegły ogniotrwałe; cegły zwykłe, częściowo i w większej ilości; wapno skaliste i gaszone; gwoździe sufitowe i szyfrowe; drut sufitowy; posadzki drewniane, cementowe i steingutowe; story i żaluzye oraz wszelkie materyały w zakres budownictwa wchodzące.

Obejmuje również wszelkie roboty blacharskie, jako to: pokrycia dachów szyfrem czyli łupkiem szląskim, angielskim i belgijskim również papą czyli tekturą ogniotrwałą i blachą cynkową, ręcząc za dobrą i sumienną robotę. (1817-6)

Prawdziwym skarbem

dla nieszczęsnych ofiar **samogwałtu (onanii) i tajnych wyuzdań** jest słynne dzieło:

Dr. Retau's Selbstbewahrung.

77 Aufl. Mit. 27 Abbild. Cena 2 złr.

Niechaj każdy je czyta, który cierpi **straszne skutki** tego występku, gdyż jego szczere pouczania **ratują rocznie tysiące osób od pewnej śmierci.** Do nabycia przez firmę **G. Pönicke's Schul-Buchhandlung in Leipzig,** tudzież przez inne księgarnie. W KRAKOWIE na składzie w księgarni J. M. Himmelblaua. (1354 6-10)

Zmiana lokalu!

Drukarnia znajdująca się dotąd w Rynku, w domu Wgo Grossego **przeniesioną została na ulicę Szewską** (dom Wgo Heggenbergera L. 228) i poleca się Szan. Publiczności, ręcząc za sumienne, szybkie i gustowne wykonywanie wszelkich robót w zakres drukarstwa wchodzących po cenach najprzystępniejszych.

Drukarnię tę zaopatrzyłem w dobór najpiękniejszych czcionek i we wszelkie gatunki papieru. (1922-2-3)

A. Koziański.

Mąkę kościaną parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem 3½ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**

O wczesne zamówienia uprasza się. (1885-3-30)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium

B. Schönberg & Fränkel

przy ulicy Mostowej pod Nr. 353/4.

W Galicyi poszukuje się do kupna **większych obszarów leśnych.** Oferty z podaniem ceny przyjmuje pod liter. *J. P. 8817 Rudolf Mosse w Berlinie S. W.* (1785-2-2)

Bez bólu

i bez wstrzykiwania,

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i (1909 51) szybko

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie takież same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.

Wskutek dobrego żniwa znacznie zniżone ceny.

Kawa,

najlepsze aromatyczne gatunki

wielkoziarnista **Ceylon**	po 1 złr.	70 cent.	za kilo
wyborowa **Mokka**	„ 1 „	75 „	„ „
zielona **Jawa**	„ 1 „	50 „	„ „

w paczkach pocztowych po 4¾ *kilo netto* towaru *oclona* i *opłatnie* za zaliczką.

R. Maiti w Tryeście.

Wszelkie inne gatunki są na składzie po najtańszych cenach. (1680-11-)

Odznaczony w Lyonie 1872, Wiedniu 1873, Paryżu 1878 srebrnym medalem.

Saxlehnera zdrój gorzki

Hunyadi János

zbadany przez Liebiega, Bunsena, Freseniusa, tudzież wypróbowany i ceniony przez słynnych lekarzy, jak Bamberger, Warschauer, Virchow, Hirsch, Spiegelberg, Scanzoni, Buhl, Nussbaum, Esmarch, Kussmaul, Friedreich, Schultze, Ebstein, Wunderlich itd. zasługuje słusznie być poleconym jako

najlepszy i najskuteczniejszy z wszystkich zdrojów gorzkich.

Składy są we wszystkich znanych handlach wód mineralnych i prawie we wszystkich aptekach, jednak należy żądać zawsze wyraźnie Saxlehnera wodę gorzką. (1168-17-25)

Właściciel: **Andrzej Saxlehner, w Budapeszcie.**

Publ. konc. Dom składowy Union-Banku.

„Stacya Union-Bank" wiedeńskiej kolei łączącej i **kanału Dunajowego: miejsce lądowania Union-Banku.**

Domy składowe na towary, zbiornik na spirytus, suteryny na oliwy, wino, tłuszcze itd., ekspozytura c. k. głównego urzędu cłowego, gabinety na przewóz towarów (transito), publiczny zakład odważania i mierzenia itd.

Specyalna taryfa za składowe

(ze zastrzeżeniem zmian)

za 100 kilo za tydzień:

Przy składowem w znacznej ilości odpowiednia bonifikacya.

Zboże, mąka, owoce strączkowe i t. p. w workach lub zesypane	1 cent.
Skóry, skóry z sierścią i skóry garbowane	3½ „
Galasówki i orzechy	2 „
Oleje i tłuszcze	2½ „
Wełna owcza w prasowanych i nieprasowanych pakach .	2½ „
Wino w beczkach	2 „
Cukier w beczkach i głowach	2½ „
Spirytus w zbiorniku za hektolitr i miesiąc	9 „
Spirytus w beczkach „ „ „	6 „
Za towary leżące na polu za 100 kilo i tydzień . . .	½ „

Należytości manipulacyjne:

Za władowanie lub wyładowanie i odważenie zapakowanych towarów za 100 kilo .	4 „
„ „ „ „ „ luźnych „ „ „ .	6 „
„ „ „ „ „ od zboża, mąki i towarów strączkowych	3½ „

Asekuracya:

Za 100 złr. zabezpieczonej wartości i za miesiąc	4½ „
Hurtem za 3 miesiące najmniej rocznie	4‰

Olej, tłuszcze, wino i spirytus przyjmowane będą na żądanie w naszym **składzie przy kolei Państwowej** na tychsamych warunkach.

Union-Bank uskutecznia spedycyę i manipulacyę cłową i przyjmuje komisową sprzedaż lub zakupno towarów, udziela zaliczki na konosamenta lub kwity składowe (Warrants) albo na towary u niej na składzie złożone lub jej konsygnowane.

Union-Bank uskutecznia następnie interesa bankowe i wekslowe, kupuje i sprzedaje waluty i dewizy na obcy rachunek i pośredniczy w wypłatach lub inkasach na obcych miejscach. (1647-5-11)

Union-Bank, Wien, I. Renngasse 1.

Kantor zmiany Union-Banku: Wien, I. Graben 13.

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*